Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 342. — ROK XL.

WTOREK

19 GRUDNIA 1933.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA SW. KRZYŻA L. 11

KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099

Przedpła a wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranica	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianą adresu dopłata 50 gr
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

TELEFONY REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06

Ucieczka.

Zdarzało się już w okresie pomajowym. że Sejm był zwoływany, ale obrady nie dochodziły do skutku, gdyż jeszcze przed pierwszem posiedzeniem następowało odroczenie sesji sejmowej. Ten los spotykał zwykle nadzwyczajne sesje sejmowe, zwoływane z inicjatywy posłów opozycyjnych. Ale nie zdarzyło się dotąd, aby tę metodę, może z małemi odchyleniami, zastosowano do sejmowej komisji spraw zagranicznych. Pod naciskiem opozycji, opierającej się na art. 76 regulaminu Sejmu, przewodniczący komisji, ks. Radziwiłł, zwołał jej posiedzenie i nie dopuściwszy do żadnych obrad, zamknął je, wygłosiwszy krótkie przemówienie, pouczające posłów, jak winni się zwracać do niego o zwołanie komisji. Ten sposób potraktowania swych obowiązków i praw Sejmu do kontroli nad polityką zagraniczną jest czemś tak nowem i niezwykłem nawet w naszych stosunkach politycznych. że musiał wzbudzić, powiedzmy łagodnie, powszechne zdziwienie.

Część posłów, którzy podpisali pismo do ks. Radziwiłła z żądaniem zwołania sejmowej komisji spraw zagranicznych, zareagowała na jego postępowanie listem, zwróconym do pana marszałka Sejmu. Powiedziano w nim zostało: „Jest rzeczą jasną, że ten sposób stosowania postanowień art. 76. że przewodniczący komisji jednocześnie otwiera i zamyka jej posiedzenie, bez przedstawienia nawet pisma wnioskodawców i bez udzielenia im głosu, nie jest spełnieniem obowiązku, nakazanego w art. 76 regulaminu, lecz obejściem jego postanowień, nielicującem z powagą Sejmu Rzeczypospolitej“. A dalej: „Stwierdzając, że wniosek członków komisji, przedstawiony na podstawie art. 76 regulaminu, nie został zgodnie z prawem załatwiony. podajemy to do wiadomości Pana Marszałka ze względu na przepis tegoż art. 76-go, postanawiający, że w razie, jeśli przewodniczący nie uczyni tego, co nakazuje art. 76-ty regulaminu, marszałek Sejmu ma prawo zwołać komisję“.

Przytoczyliśmy treść pisma członków komisji do marszałka Sejmu, jako ciekawy dokument chwili, ale bynajmniej nie w tem mniemaniu, że odniesie ono jaki pozytywny skutek. Byłoby naiwnością sądzić, aby marszałek Sejmu zechciał dezauwować przewodniczącego komisji spraw zagranicznych, jak nie mniejszą naiwnością byłoby przypuszczać, że ks. Radziwiłł działał na własną rękę w całej tej, tak charakterystycznej dla dzisiejszych stosunków sprawie. Wszystko z pewnością zgóry było obmyślane i ustalone w ścisłem porozumieniu z ministrem spraw zagranicznych, pułk. Beckiem, który nie życzy sobie dyskusji nad polityką zagraniczną.

Nie wchodząc w motywy takiego stanowiska ministra, trzeba stwierdzić, że robi ono wrażenie ucieczki przed Sejmem, powołanym do kontrolowania polityki zagranicznej, oraz przed opinją publiczną, która, powiedzmy znowu bardzo łagodnie, nie może być nią zachwycona i z niecierpliwością oczekuje wyjaśnienia dręczących ją wątpliwości. Myślała, że to nastąpi na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych, tymczasem spotkał ją zawód, wzmagający jeszcze bardziej żywione wątpliwości i obawy.

Ks. Radziwiłł oddał wielką usługę ministrowi, ale źle się przysłużył polskiej polityce zagranicznej. Bo to są dwie różne sprawy. Kiedy jak kiedy, ale właśnie teraz, gdy na terenie polityki międzynarodowej toczy się wielka gra, nie obojętna także dla najżywotniejszych interesów Polski, winno społeczeństwo wiedzieć, jaka jest jej polityka zagraniczna, jakie są jej cele i do czego zmierza. Jest to warunek konieczny, od którego zależy stosunek opinji do tej polityki. Społeczeństwo nie może udzielić poparcia polityce, gdy nie tylko jej nie zna, ale poprostu gubi się w różnych niejasnościach i skazane jest na domysły, podsycane często świadomie, tendencyjnemi inspiracjami, płynącemi z zagranicy. Mimo wszystkie obostrzenia cenzuralne i inne trudności, płyną one szeroką falą do kraju i budzą coraz głębsze zaniepokojenia.

Nie będziemy tu przytaczali spraw i posunięć, dostarczających aż nadto powodów, dla których opinja publiczna uznaje wyczerpującą dyskusję w komisji spraw zagranicznych za konieczną. Są one znane wszystkim, którzy interesują się sprawami publicznemi i mają otwarte oczy na to, co się wkoło dzieje. Nie trafi im z pewnością do przekonania ani formalistyczne stanowisko przewodniczącego komisji, ani metody kierowników polskiej polityki zagranicznej.

Wszystko to razem, powtarzamy, robi wrażenie ucieczki przed opinią. Wrażenie to jest tem głębsze, że dzieje się to wówczas. gdy wszędzie ministrowie spraw zagranicznych szukają kontaktu z parlamentem, informują go o swych zamierzeniach i szukają w nim poparcia dla swej polityki. Nawet Hitler uciekł się niedawno do plebiscytu, aby mógł się powołać na opinję narodu i na jego poparcie w sprawach niemieckiej polityki zagranicznej. I nie stracił na tem z pewnością, lecz, przeciwnie, zyskał wiele. Nie straciłaby także Polska, gdyby kierownicy jej polityki zagranicznej utrzymywali z opinją publiczna jaknajściślejszy kontakt. Uchylając się od tego, być może, zaspakajają swe małostkowe uprzedzenia i niechęci. ale bynajmniej nie wzmacniają pozycji Polski na terenie polityki międzynarodowej.

A. D.

Prof. Dessauer ponownie aresztowany.

Berlin. 18. 12. (PAT.) Główny oskarżony w procesie monachijskiego „Volksvereinu“ **prof. Dessauer**, którego w piątek wypuszczono na wolność został **ponownie aresztowany**. Tę zmianę decyzji władze motywują względami na bezpieczeństwo oskarżonego. Prof. Dessauer, wybitny uczony, działacz b. partji centrowej, przed laty nabawił się ciężkiej choroby. pracując jako rentgenolog.

CHRZEST 151 DZIECI.

Berlin, 18. 12. (PAT.) W dzielnicy Wedding odbył się w niedzielę chrzest 151 dzieci w wieku od 6 do 14 lat, których rodzice są bezwyznaniowi. Obrządku dokonano w kościele ewangelickim.

Gospodarka w lasach państwowych

przedmiotem dyskusji w komisji budżetowej.

Warszawa 18. 12. (PAT.). Dziś o godz. 10.50 rozpoczęły się kolejne obrady sejmowej komisji budżetowej nad preliminarzem budżetu ministerstwa rolnictwa.

Sprawozdawca budżetu ministerstwa rolnictwa i reform rolnych pos. **Strońnowski** (B. B.) przedstawił historję ewolucji zagadnienia zwiększania siły nabywczej rolnictwa. dochodząc do wniosku. że należałoby w rolnictwie znaleźć **nowe rynki zbytu** dla zwiększenia oceny prac rolnika przy wyzbywaniu się przez niego artykułów rolnych z pominięciem czynnika popytu i podaży wobec obecnego zjawiska stałej nadprodukcji. Zkolei referent przeszedł do omówienia przedsiębiorstwa „Lasy państwowe“, zaznaczając na wstępie, że istnieją dwa poglądy na administrację lasów państwowych. Jeden polega na połączeniu w jednym zarządzie dziedziny hodowli, urządzenia, odnowienia i ochrony lasów państwowych z dziedziny ich użytkowania. Ten pogląd jest reprezentowany u nas przez administrację lasów państwowych i przez nią wcielany w życie. Drugi pogląd polega na rozgraniczeniu obu tych dziedzin i pogląd ten wysuwa poważny odłam leśników, oraz NIK. Sprawozdawca opiera się w ocenie działalności administracji lasów państwowych na NIK. i stwierdza. że stan rzeczy, nasuwa wniosek, że zapas drewna w drzewostanach rębnych lasów państwowych jest nadmierny w stosunku do zapotrzebowania rynku, oraz. że **raczej należałoby zachować drzewostan na pniu do czasu lepszej konjunktury.** Dalej referent podnosi, że nie można uważać za usprawiedliwioną obecnej wysokości kosztów prowadzenia tartaków we własnym zarządzie państwowym. Nasuwa się więc pytanie, czy ujęcie roli administracji lasów państwowych jako regulatora rynku wewnętrznego w inny sposób nie było bardziej zakazane, czy nie należałoby **ograniczyć wyrębów do normy** 7.000.000 metrów sześciennych.

Budżet funduszu reform rolnych referował pos. **Kamiński** B. B.

3.800 protestów wyborczych

Opozycja żąda unieważnienia wyborów wiejskich.

Warszawa, 18. 12. (PAT.) Pod przewodnictwem wicemarszałka Polakiewicza odbyło się dziś posiedzenie sejmowej komisji administracyjnej, na którem pos. Wierczak złożył sprawozdanie o wniosku Str. Narodowego i Str. Ludowego w sprawie wyborów do rad gromadzkich.

Referent specjalnie zajął się wyborami w powiecie tomaszowskim (woj. lubelskie) i kilku innych powiatach oraz przytoczył szereg przykładów rzekomych **nadużyć wyborczych.** Po wysłuchaniu referatu przystąpiono do dyskusji.

Pierwszy zabrał głos pos. **Wrona** (Stron. Lud.), który omówił wybory w powiecie krasnostawskim i wyraził ubolewanie z powodu **używania nauczycielstwa do prowadzenia wyborów.** Poseł zwrócił się do wiceministra Korsaka z apelem, aby **ukrócił nadużycia.**

Zkolei przemówił wiceminister **Korsak**, który scharakteryzował rozmiary aktów wyborczych, podkreślając, że wybory odbyły się zgórą w **33 000 gromadach** i okręgach. Przy wyborach tych **działało ponad 100.000 członków komisyj wyborczych.** Wśród tak dużego zespołu ludzi, rzecz prosta mogły się trafić jednostki, które **niecałkowicie** opanowały zadania wiążące się ze stanowiskiem przewodniczącego, względnie członka komisji. To też w poszczególnych wypadkach mogły istotnie zachodzić pewne niewłaściwości, które jednak są lub były przedmiotem badania i w razie stwierdzenia ich niewłaściwości odnośne wybory podlegały unieważnieniu. Naogół wpłynęło na całym obszarze 9 województw **około 3 800 protestów wyborczych. Uwzględniono dotychczas ponad 460, a w 160 wypadkach władze unieważniły z urzędu wynik wyborów na skutek stwierdzenia poważnych niewłaściwości.** Powyższa cyfra świadczy o tem, że w olbrzymiej większości, bo sięgającej 86 proc. ogółu wyborców wybory nie zostały (?) przez nikogo zakwestjonowane. Wobec tego niema (?) żadnego uzasadnienia wniosek zgłoszony przez Str. Narodowe i Ludowe, co do **generalnego unieważnienia wszystkich aktów wyborczych na całym terenie, na którym się one odbyły.** — Wniosek ten zmierza do uogólnienia stosunkowo nielicznych (!) wypadków niewłaściwości i nadużyć na całym terenie i na działalność wszystkich komisyj.

Pos. Wierczak z Kl. Nar. w ciągu 5-kwadransowego przemówienia scharakteryzował tło wyborów gromadzkich. Stwierdził on, że w 90 **proc. wybory gromadzkie wogóle nie odbyły się, bowiem wysłannicy starostw, niestety, w wielu wypadkach nauczyciele, rozmaitemi sztuczkami doprowadzili do unieważnienia wszystkich innych list poza listą rządową.** Dla poparcia tego twierdzenia referent przytoczył kilkadziesiąt konkretnych przykładów.

Pos. **Wrona** ze Stron. Ludowego poparł w całości stanowisko posła Wierczaka, a ze swej strony przedstawił szereg przykładów z powiatu krasnostawskiego, gdzie m. i. **pozbawiono prawa głosowania jego samego.** To zwycięstwo rządu jest **zwycięstwem dotychczasowych sołtysów i wójtów** oraz grubych materjalnych interesów różnych macherów samorządowych. Ten żywioł będzie służył każdemu. Gdyby zachwiało się B. B., będzie pierwszym. który odwróci się od swoich obecnych obrońców.

P. wicemin. Korsak zapewnił, że wdroży śledztwo i dochodzenia wszędzie tam. gdzie były nadużycia. Wicemin. Korsak skarżył się na bojówki endeckie i zapowiada wniesienie doniesień prokuratorskich przeciwko dziennikom rzucającym, jak się wyraża, oszczerstwa (!). P. wiceminister twierdzi, że wybory dały naogół kompromisowe (!) wyniki. na dowód czego cytuje. iż w województwie warszawskiem w 3.388 gminach wybrano 43.945 radnych. z tego z B. B. 20.379, ludowców 7.866, ze Str. Narodowego 5.203. reszta przypada na mniejsze ugrupowania. Po przemówieniu **wicemin.** Korsaka zarządzono przerwę **w obradach.**

Kary za napad w Nowosiółkach.

Warszawa, 18. 12. (Telef. wł.) Sąd Okr. w Pińsku na sesji wyjazdowej w Kobryniu wydał wyrok na uczestników napadu na posterunek policji państwowej w Nowosiółkach. **Czterech oskarżonych skazano na kary po 12 lat więzienia, a 12 na kary po 10 lat więzienia, — wszystkich pozbawiono praw obywatelskich na lat 10.** Dwaj oskarżeni zostali skazani po roku więzienia z zawieszeniem kary na dwa lata i pozbawieniem praw obywatelskich na trzy lata.

Warszawa, 18. 12. (Telef. wł.) W najbliższych dniach odbędzie się ostatnie posiedzenie Rady Ministrów. Na porządku obrad znajdzie się szereg projektów ustaw, które wniesione będą do Sejmu. Rada Ministrów rozpatrzy również projekt rozporządzeń wykonawczych o terminie wejścia w życie ustawy scaleniowej o ubezpieczeniach społecznych.

O czem piszą inni?..

O tezach konstytucyjnych B. B.

Bardzo obszernie zajmuje się „tezami“ nowej konstytucji „Polonia“ katowicka. Ideałem każdego ustroju państwowego winno być zachowanie równowagi sił narodowych i społecznych, co znajduje swój wyraz w harmonijnem podziale i rozgraniczeniu władzy wykonawczej i prawodawczej. Ta równowaga bywa często zachwianą. Dawniej na rzecz demokracji parlamentarnej, przywłaszczającej sobie prawa władzy wykonawczej, teraz zaś na rzecz tej ostatniej, przybierającej formę dyktatury, lekceważącej sobie naród i społeczeństwo. Zdrowy ustrój państwowy leży pośrodku tych dwóch krańcowości. Czy projekt B. B. odpowiada temu ideałowi. Stanowczo nie — pisze „Polonia“:

> Jeżeli porównamy tezy konstytucyjne sanacji z powyższemi rozważaniami, to zrozumiemy, jak bardzo tezy te oddalone są od rozumnej i zdrowej demokracji. Zdradzają one dążenia absolutystyczne, przekraczające niekiedy absolutyzm Hohenzollernów. Mechanicznemi środkami chcą utwierdzić anormalny stan rzeczy, wytworzony w ostatnich 7 latach, a w rzeczywistości próbują ustalić konflikt, istniejący pomiędzy władzą a większością narodu i poszczególnym obywatelem.

Dysproporcje.

I w innej dziedzinie — w dziedzinie życia gospodarczego widzimy coraz silniej zarysowujące się rozdźwięki. Oderwano gospodarstwo państwowe od gospodarstwa społecznego.

> Wytwarza się rozdział — pisze prof. Rybarski w „Gazecie Warszawskiej“ — między kompleksem gospodarczym interesów aparatu rządowego a interesami społeczeństwa. Skarb rozrósł się kosztem gospodarstwa, to znaczy kosztem swojej podstawy. Aparat rządzący rozporządza siłą, korzysta z przywilejów, a społeczeństwo jest słabe. Ale to społeczeństwo utrzymuje gospodarstwo państwowe. Przez jakiś czas można zabierać rezerwy podatkowe i kredytowe, można uzyskać dochody kosztem opłacalności produkcji, jej sił wytwórczych. Ale tylko do czasu. Dysproporcja między skarbem a gospodarstwem powiększa się coraz bardziej. W tem tkwi istota naszych trudności gospodarczych. Kto tego nie widzi i nie rozumie, kto lekceważy sobie potrzeby gospodarstwa społecznego, wpatrzony w mechaniczne metody walki z kryzysem, upojony możliwościami nacisku fiskalnego, ten się łudzi, jeżeli oczekuje poprawy.

Te złudzenia jednak trwają z coraz to większą szkodą dla gospodarstwa społecznego.

Katolicyzm w Sowietach.

Według informacyj prasy amerykańskiej, Sowiety zagwarantowały swobodę religijną obywatelom Stanów Zjednoczonych, przebywającym w granicach państwa rosyjskiego. Powołując się na art. 7 traktatu Ryskiego, przypomina „Kurjer Warszawski“, że Rosja i Ukraina zapewniają osobom narodowości polskiej, znajdującym się w Rosji, Ukrainie i Białorusi na zasadze równouprawnienia narodowości wszystkie prawa, zabezpieczające swobodny rozwój kultury i języka, oraz wykonywania obrządków religijnych. Sprawę tę szczegółowo omawia i konkretnie ujmuje punkt 3 wspomnianego artykułu.

Niestety, rząd sowiecki nie przestrzega tych postanowień traktatu Ryskiego, a rząd polski także nie dopilnował tego. Na nieśmiałe, podnoszone od czasu do czasu w tej sprawie uwagi, rząd sowiecki odpowiadał, że swoboda religijna, zapewniona ludności polskiej przez traktat Ryski, musi się mieścić w ramach wewnetrznego sowieckiego prawodawstwa. Oczywiście taka interpretacja daje szerokie pole do wszelkiego rodzaju nadużyć. Tymczasem, zdaniem „Kurjera Warszawskiego“,

> określenie zawarte w art. VII „w ramach ustawodawstwa wewnętrznego“ oznacza tylko w naszej wykładni, że traktat ryski nie nadał kościołom polskim w Rosji praw eksterytorjalnych, zastrzeżenie to nie może i nie mogło jednak nigdy sankcjonować zupełnej dowolności postępowania władz sowieckich w stosunku do polskich placówek religijnych w Rosji i niszczenie ich na podstawie dekretów i instrukcji, wydanych w drodze administracyjnej po roku 1921.
>
> W miarę normalizacji stosunków polsko-sowieckich na podstawie paktu o nieagresji, polskie interesy religijne muszą być traktowane przez rząd sowiecki z pełną dobrą wolą i lojalnością.

A obowiązkiem rządu polskiego jest przypominać o tem Sowietom.

Opór przeciw „reorganizacji“ Ligi Nar.

Rozmowy Paul Boncoura z Beneneszem w Paryżu.

Wysunięte przez włoską Radę Faszystowską hasło „reorganizacji“ Ligi Narodów spotkało się ze stanowczym sprzeciwem obrońców Traktatu Wersalskiego. Najpierw Paul Boncour w wywiadzie prasowym, który już omawialiśmy, wypowiedział się za reformą, ale z nienaruszeniem głównych zasad statutu, czyli faktycznie wypowiedział się przeciw „reorganizacji“, Włochy bowiem chciały przekreślić właśnie te najbardziej podstawowe artykuły paktu Ligi Narodów.

Po raz drugi zabrał głos Paul Boncour z okazji oficjalnej wizyty Benesza w Paryżu. Tym razem przemówił tonem jeszcze bardziej stanowczym. Tłomaczy się to tem, że Mała Ententa zajęła stanowisko zdecydowane, nieustępliwe. Państwa tworzące Małą Ententę wiedzą doskonae, że „reorganizacja“ Ligi Narodów ma ułatwić rewizję traktatów na korzyść najpierw Węgier, potem Niemiec. A wedle słów min. Titulescu: „Rewizja to wojna“.

Benesz przemawiał w imieniu całej Małej Ententy. Występuje ona zawsze solidarnie i do tego stopnia skonsolidowała się politycznie oraz gospodarczo, że na terenie międzynarodowym jest jakby mocarstwem o 45 miljonach ludności.

Rząd francuski starał się min. Benesza wyróżnić i nadać jego wizycie jak największe znaczenie. Nietylko Paul Boncour, lecz także premjer Chautemps brał udział w rozmowach, a prezydent republiki Lebrun wydał na cześć Benesza śniadanie, w którem uczestniczyli najwybitniejsi ministrowie i posłowie francuscy.

Rozmowy trwały 3 dni. Wynik ich podał Paul Boncour w oświadczeniu złożonem wobec dziennikarzy. W sprawie „reorganizacji“ Ligi francuski minister powiedział:

„Reforma? Tak, ale **pod warunkiem, że reforma ta nie będzie dotyczyć podstawowych zasad, które stanowią jej racje bytu.** Zresztą sądzimy, że zamiast reform jej konstytucji byłoby bardziej korzystnem ulepszenie metod jej pracy.

Z drugiej strony rozważyliśmy **zagadnienie rozbrojenia.** Min. Benesz omawiał te sprawy nietylko w imieniu swego rządu, lecz także jako generalny referent Konferencji Rozbrojeniowej. Nie mogę wchodzić tu w głębsze rozważania nad tem zagadnieniem w chwili, gdy prowadzi się rozmowy dyplomatyczne, które znajdują się zresztą obecnie w okresie badań i gromadzenia informacyj. Zgodziliśmy się z Beneszem, że bez względu na charakter rozmów, które będą przeprowadzone między kancelarjami dyplomatycznemi, **ostateczny rezultat powinien być osiągnięty tylko w Genewie**“.

Tak więc w obu zasadniczych sprawach Francja zajęła stanowisko mocne, energiczne, zdecydowanie sprzeczne z dążeniami Włoch i Niemiec.

Min. Benesz dorzucił tylko kilka słów.

„Jest to — oświadczył — moja druga oficjalna wizyta. Tym razem muszę stwierdzić, że każda z moich wizyt stanowiła etap we współpracy pomiędzy obu naszemi krajami. **W ciągu tego 15-lecia nigdy nie powstał najmniejszy rozdźwięk pomiędzy Czechosłowacją a Francją.** Stwierdzam to z przyjemnością. — Przyjaźń w chwili obecnej ujawnia się bardziej niż kiedykolwiek“.

Byłoby dobrze, gdyby **wszyscy** sojusznicy Francji mogli również **twierdzić**, że nie było najmniejszego rozdźwięku...

Należy mieć nadzieję, że stanowczość Francji i Małej Ententy podziała odpowiednio na niezdecydowaną Anglję. W każdym razie obóz przeciwników „reorganizacji“ będzie silny, gdyż przyłącza się do niego także Polska. Tak można wnioskować z głosów prasy półoficjalnej. Rząd, jak wiadomo, głosu w tej sprawie zabrać nie chce.

Trzeba dodać, że każde państwo może uniemożliwić „reorganizację“ Ligi. To samo odnosi się do zmiany Traktatu Wersalskiego. Oficjalny komunikat prasowy, wydany z okazji pobytu Benesza w Paryżu, zaznacza, iż każda zmiana jakiejkolwiek klauzuli Traktatu Wersalskiego jednakowo interesuje wszystkich sygnatarjuszy paktu i wobec tego nie może być dokonana przez tę lub inną grupę mocarstw. To samo odnosi się do **rozbrojenia**.

„Żadna — mówi komunikat — konwencja ogólna w sprawie rozbrojenia nie może mieć znaczenia, o ile nie będzie jednogłośnie ratyfikowana przez wszystkie narody“.

Rozmowy Benesza z Paul Boncourem wywołały oczywiście zaniepokojenie w Niemczech. Prasa berlińska przewiduje, że „pod presją wasalów“ Francja okaże się nieustępliwą.

Być może, że w takiej sytuacji Liga Narodów będzie tracić resztki znaczenia, a jest rzeczą prawie pewną, że konferencja rozbrojeniowa pozostanie bezowocną. Będzie to sytuacja niewesoła, ale wszystko to będzie lepiej, niż gdyby Liga Narodów dawała się wciąż zmuszać do ustępstw na rzecz Niemiec i doprowadziła do rewizji granic.

Gospodarka komisarzy w Gdyni.

Gmina ma 39 milj. zł. długu.

W sprawozdaniu **Najw.** Izby Kontroli Państwa za rok **1932/3 znajdują się między** innemi następujące ustępy o Gdyni:

„Wydatki gminy w ostatnich okresach budżetowych zwiększyły się prawie 7-krotnie w stosunku do okresu 1927/28 r. Zwiększone wydatki nie znajdowały pokrycia w normalnych dochodach gminy, wobec czego powstało za**dłużenie miasta,** które wyniosło na dzień 1 października 1932 roku — **39.315.984 zł. 70 gr,** co stanowi prawie 16-krotny przeciętny roczny dochód gminy za ostatnie 5 lat jej istnienia, przy ogólnej wartości majątku gminy w sumie około 44 milj. zł. (brak ścisłych danych).

Na zwiększenie się wydatków wpłynęło niewątpliwie traktowanie przez kierownictwo miasta (komisarzy) potrzeb miejskich w szerokiej płaszczyźnie wielkiej Gdyni bez **liczenia się z możliwościami finansowemi.**

W zakresie gospodarki miejskiej kontrola stwierdziła **liczne uchybienia** i nieprawidłowości. W niektórych wypadkach decyzje Magistratu (komisarjatu Rządu) były wykonywane bez uzyskania sankcji Rady Miejskiej, względnie władzy nadzorczej. Preliminarze budżetowe nie były sporządzane we właściwym czasie. Na okres 1932/33 r. budżetu nie ustalono i nawet zaniechano od lipca 1932 r. ustalania prowizorjów miesięcznych. Nie przeprowadzono prawidłowej inwentaryzacji majątku gminy. **W licznych wypadkach stwierdzono brak dowodów usprawiedliwiających wydatki.** Nadmierna rozbudowa komórek organizacyjnych komisarjatu Rządu spowodowała **zbędny rozrost personelu i nadmierne wydatki osobowe.** Na podróże zagraniczne celem zaciągnięcia pożyczek, które nie doszły do skutku, wydatkowano w okresach 1931/32 i 1932/33 **bardzo znaczną sumę. Do wysokich kosztów** z tego tytułu w znacznym stopniu przyczynia się niesłusznie nadany **tym podróżom** reprezentacyjny charakter. „Święto Morza“, urządzone **znacznym kosztem,** było zorganizowane bez należytego przygotowania i nadzwyczajnym pośpiechem, czyli w warunkach, które spowodowały **pewne wydatki nieproduktywne.**

Wyzyskując pomoc finansową ze strony Rządu miasto nie dążyło jednak do likwidacji **życia swego nad stan.** Wydatki gminy, które ujawniły zbytnio rozrost szczególnie w okresie 1931/32 r., w pierwszem półroczu okresu 1932 na 33 r. nie tylko nie wykazały żadnej redukcji, lecz **nawet powiększyły się**“.

To sprawozdanie Najw. Izby Kontroli omawia, jak widzimy, tylko jeden fragment „radosnej twórczości“ sanacyjnej nad morzem. Pamiętać należy np. o budowie poczty w Gdyni, z powodu której głośny sanator, inż. Ruszczewski siedzi już w więzieniu.

Ciesząc się Gdynią i uznając zasługi niektórych ludzi „pomajowych“, np. b. min. Kwiatkowskiego, nie możemy zamykać oczu na błędy i nadużycia.

Nowe zarzuty przeciw kartelom.

Z 185 karteli istniejących w Polsce zaledwie kilka stało się przedmiotem żywej dyskusji w prasie. A mianowicie kartel cementowy z okazji rozwiązania go, kartel karbidowy, cukrowy, węglowy. Byłoby jednak dobrze, gdyby rząd ogłosił dokładną statystykę wszystkich karteli, ale taką statystykę, któraby wykazywała, ilu robotników pracowało w danym przemyśle przed zawiązaniem kartelu, a ilu po, ile wynosił wywóz danego artykułu poprzednio, a ile teraz.

Interesujący przyczynek do sprawy cementu znajdujemy w „Narodowcu“ (w Lens), którego wydawcą jest b. pos. Kwiatkowski.

„Cena cementu — czytamy w „Narodowcu“ — w ubogiej Polsce wynosiła do niedawna 7 zł. 70 groszy za 100 kilo, czyli trzy razy tyle co w bogatej Belgji, gdzie 100 kilo cementu kosztuje 2 zł. 50 groszy.

Dziś prasa polska donosi, że cement w Polsce ma być na dwa lata o 50 proc. tańszy i kosztować ma 3 zł. 50 gr. za 100 kg. w workach papierowych, czyli zawsze jeszcze 40 proc. więcej, jak w Belgji.

Zauważyć przy tem trzeba, że robotnik w Belgji zarabia około dwa razy tyle co w Polsce“.

Wysokie ceny cementu powstrzymały postęp akcji budowlanej w Polsce. Budowało się mało albo zbyt drogo. Jako przykład podaje „Narodowiec“ gmach Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie, którego budowa miała kosztować 35 milj. zł.

Zarówno kartel cementowy, jak kartel karbidowy działały w ten sposób, że niektóre warsztaty pracy były nieczynne a zato otrzymywały grube wynagrodzenie. Takich karteli jest więcej. W czasopiśmie „Rynek Metalowy i Maszynowy“ ukazał się memorjał pewnej organizacji kupieckiej, która stawia bardzo poważne zarzuty kartelowi emaljerni. Mianowicie:

1) od czasu powstania Zjednoczenia Polskich Emaljerni w Katowicach ceny wyrobów emajowych poszły w górę.

2) zamknięto szereg fabryk, jak „Światowid“, „Wulkan“ i t. p. Uruchomione są tylko fabryki: „Silesia“ i „Olkusz“.

Fabryka „Światowid“ otrzymała za r. 1932 aż 72.000 zł. tytułem postojowego. Ceny wyrobów są w porównaniu z cenami w Niemczech 3—4 razy wyższe. Wobec tego zbyt towarów oczywiście spada.

Czy rząd zdecyduje się na stanowcze kroki przeciw takim kartelom? Jak dotąd rząd jedynie pod naporem opinji zdecydował się wystąpić przeciw paru kartelom. Wobec tego dalszych kroków można oczekiwać tylko wtedy, jeśli prasa niezależna nie przestanie zwracać uwagi na osobliwości naszego życia gospodarczego.

Należy tu podkreślić, że w 14 kartelach rząd ma bezpośredni udział za pośrednictwem przedsiębiorstw państwowych. Do takich karteli należał np. kartel karbidowy. Oprócz tych 14 karteli, które powstały za wyraźną zgodą rządu jest jeszcze 6 innych, do których należą przedsiębiorstwa bardzo ściśle uzależnione od rządu. Odnosi się to, jak wskazuje „Polonja“, do przedsiębiorstw, których część akcyj posiada Bank Gospodarstwa Krajowego, rządzony przez gen. Góreckiego. Temi drogami wpływy rządu sięgają przez Towarzystwo Starachowickich Zakładów Górniczych do Syndykatu Polskich Hut Żelaznych (czyli kartelu stalowego), przez przędzalnie Scheiblera i Grohmana w Łodzi do kartelu przędzalników.

A zatem rząd nawet bez uciekania się do ustawy kartelowej mógłby uniemożliwić byt wielu kartelom. A w tych, które są potrzebne (bo są i takie) rząd mógłby za pośrednictwem przedsiębiorstw państwowych wpływać na obniżanie cen, zatrudnianie robotników etc. Ale do tego wszystkiego **potrzebny jest program,** a tego zlepek sanacyjny nie posiada.

Na ziemiach Rzplitej.

Biała śmierć.

Ostatnie mrozy spowodowały w okolicach Łodzi kilka wypadków śmiertelnych. Koło przystanku kolejowego w Karniszewiczach Miejskich pod Pabjanicami znaleziono wóz dworski, na którym leżał zamarznięty na śmierć parobek. Na drodze z osady Wojków koło Sieradza w przydrożnym rowie znaleziono zwłoki 38-letniej St. Ślepoń, mieszkanki Wojkowa, która szła na jarmark do Sieradza i po drodze usiadła w polu. Trzecią ofiarą mrozów, znaleziona w lesie folwarku Józefów, pow. Kaliskiego, była 62-letnia St. Milewska, mieszkanka sąsiedniej wsi, która udała się do lasu po chróst i tam zmarzła.

Dzik rozszarpał chłopca na śmierć.

Silne mrozy zmusiły liczne stada dzików do opuszczenia lasów i szukania żeru w ludzkich sadybach. W Olkienikach na Wileńszczyźnie dziki poryły zamarzłe pola i ogrody. W jednem z gospodarstw dziki podkopały się pod chlew, słysząc pochrząkiwanie swoich oswojonych krewniaków. Gdy rano chlew otworzono zastano tam dwa duże dziki, które natychmiast zabito.

W innej zagrodzie w Olkienikach zdarzył się natomiast tragiczny wypadek. St. Żarnajtys chcąc przepłoszyć stado dzików został rozszarpany przez olbrzymiego knura, który kłami rozpruł mu brzuch tak że wnętrzności wypadły nazewnątrz. Następnie zwierzę poszarpało twarz Żarnajtysa, który skonał w męczarniach.

Po strasznej katastrofie kolejowej.

W związku ze straszną katastrofą kolejową, jaka się wydarzyła w Poznaniu, specjalna komisja władz kolejowych oraz władze policyjne prowadzą dalsze energiczne dochodzenia. Kierownik lokomotywy, który najechał stojący przed sygnałem pociąg, Walenty Niedzielski został zawieszony w swych czynnościach.

Stan zdrowia rannych, znajdujących się w szpitalu uległ poprawie. O ile nie zajdą komplikacje, wszystkich rannych zdołają lekarze utrzymać przy życiu. We wtorek odbędzie się pogrzeb ofiar katastrofy. Istnieje projekt, by wszystkich zabitych pochować w jednej mogile, nie wiadomo jednak, czy na to wyrażą swą zgodę rodziny tragicznie zmarłych.

Według ostatnich informacyj, w szpitalach znajdują się ogółem 33 osoby, ranne w czasie katastrofy kolejowej w Poznaniu. Ogólna liczba ofiar katastrofy łącznie z 8 zabitemi oraz ze znajdującemi się w szpitalach, wynosi 74 osoby, jest to więc największa katastrofa kolejowa, jaka wydarzyła się w Polsce.

Komuniści ze szpitala żydowskiego

przebywają nadal w areszcie.

W sobotę z polecenia władz sądowo-prokuratorskich zwolniono z więzienia śledczego w Warszawie jedną z pielęgniarek, aresztowanych w szpitalu żydowskim, Ruchlę Gutmanównę, którą oddano pod dozór policji. Wydział szpitalnictwa zarządu m. Warszawy złoży szereg wniosków do biura dyscyplinarnego zarządu w sprawie tych aresztowań. Wnioski dyscyplinarne dotyczą trzech lekarzy etatowych, dwóch pielęgniarek, oraz czterech pracowników administracyjnych. Wszystkie te osoby są zawieszone w swych czynnościach i otrzymują tylko 50 proc. poborów. W aresztach policji państwowej oraz w więzieniu śledczem przebywa jeszcze około 20-tu osób.

Komornik u ministra rolnictwa.

Jedyną w swoim rodzaju sensacją jest niezwykły wypadek wysłania komornika do ministra rolnictwa z żądaniami zwrotu w ciągu trzech dni przyznanych w drodze prawomocnego wyroku dóbr Swisłockich, spadkobiercom gen. Tadeusza Tyszkiewicza, b. naczelnika rządu powstańczego na Litwie. Gen. Tyszkiewicz brał udział w powstaniu 1831 r. i Moskale skonfiskowali mu dobra, o co walczyli w 3-ch instancjach sądowych spadkobiercy powstańcy. Po ostatecznym wyroku Sądu Najwyższego, nakazującym zwrot majątków, rodzina powstańca zwróciła się z notarjalnem wezwaniem do dyrektora naczelnego lasów państwowych, p. Loreta, z żądaniem zwrotu terenów. P. Loret odpowiedział jednakże na piśmie, że wyroku nie wykona.

Z pośród przysądzonych 23.792 ha lasu, około połowę zabrano za zaległe podatki, w związku z ustawą o opodatkowaniu majątków powstańczych. Tej drugiej połowy skarb państwa wzdraga się wydać prawnym posiadaczom, co doprowadziło tychże do wysłania skarbowi państwa w osobie ministra rolnictwa komornika, jak do zwykłego dłużnika, z żądaniem wykonania postanowień wyroku w ciągu trzech dni.

Termin upływa w czwartek. Gdy nie nastąpi wykonanie, komornik w Swisłoczy wkroczy w swe uprawnienia.

Wulkan Manua Loa



na wyspach Hawajskich wznowił ostatnio swą działalność, wyrzucając na okolicę płynną lawę. Wybuchom towarzyszą silne wstrząsy podziemne. Ludność zagrożona wybuchem opuściła pobliskie miejscowości.

Sensacyjne aresztowania w Katowicach

W Katowicach aresztowano pod zarzutem nadużyć dyrektora, jego zastępcę i prokurenta firmy budowlanej „Gotab“ (Górnośląskie Towarzystwo Akcyjne dla Przemysłu Budowlanego). Dyrektorem tej firmy jest obywatel węgierski August Vidor, jego zastępcą jest Emil Szczyrba a prokurentem P. Jeziorowski, obywatel niemiecki. Aresztowanie nastąpiło pod zarzutem dokonania szeregu oszustw ze szkodą dla wielu prywatnych firm i Skarbu Śląskiego. Nadużycia te idą w setki tysięcy złotych. W biurach firmy przeprowadzały władze śledcze wraz z urzędnikami skarbowymi gruntowną rewizję, zabierając wszystkie księgi handlowe, rachunki i dokumenty.

Również w Katowicach aresztowano Alfreda Niewiedziola, starszego asystenta dyrekcji kolejowej pod zarzutem sprzeniewierzenia na szkodę dyrekcji kolejowej przeszło 20.000 zł. Niewiedziola osadzono w więzieniu katowickiem.

Aresztowanie „złośliwego bankruta“.

Przy ul. Marszałkowskiej w Warszawie wielki skład konfekcji posiadał kupiec Jakób Szyszko. Przed kilkoma miesiącami Szyszko ogłosił upadłość. Wierzytelności wynosiły około miljona złotych. Onegdaj z polecenia prokuratora przy sądzie okręgowym Szyszko został aresztowany i przewieziony do aresztu centralnego. Jak się okazało, Szyszko dopuścił się złośliwej upadłości, dokonał wielu nadużyć, a straty wierzycieli wynoszą przeszło pół miljona złotych.

16.797 PODAŃ HERSZA SYBIRAKA. Po zgonie żyda „wiecznego tułacza sądowego“ Ginsburga, w warszawskich kuluarach sądowych, w przedpokojach gabinetów prokuratorskich i sędziowskich ukazał się nowy pieniacz, Hersz Sybirak. Sybirak od kilku lat zarzuca władze niesamowitemi podaniami, projektami zmian kodeksu karnego, szeregu ustaw konstytucji itd. Wczoraj do władz sądowych Sybirak złożył nowe podanie, opatrzone kolejnym numerem 16797, w którem zawiadamia władze sądowe, że otrzymał od Ginsburga na łożu śmierci pełnomocnictwo do prowadzenia jego spraw w kwestji zatargu, ciągnącego się od 50-ciu lat z Nowińskim.

ORDYNARNY ŻART. Jednemu z członków gminy wyznaniowej żydowskiej w Łodzi Rumkowskiemu niewykryci sprawcy wyrządzili makabryczny kawał. W nocy zaalarmował ktoś telefonicznie „Ostatnią Posługę“, zajmującą się grzebaniem zmarłych z zawiadomieniem o śmierci Rumkowskiego i z prośbą o przysłanie płaczek i pomywaczy trupów. Ci przybyli późnym wieczorem do mieszkania Rumkowskich. Żona Rumkowskiego dowiedziawszy się o celu przybycia funkcjonarjuszów „Ostatniej Posługi“, dostała szoku nerwowego. Rumkowski po przybyciu do domu zawiadomił o kawale policję, która szuka sprawców niesmacznego żartu.

W sprawie polskiej wyprawy w Andy.

W związku z wiadomościami, które w pewnych dziennikach pojawiły się w sprawie wyprawy polskich alpinistów w Andy, oświadcza Zarząd Główny Polskiego Tow. Tatrzańskiego, że zarzuty, wysunięte przeciwko osobie kierownika wyprawy dr. K. Narkiewicza Jodko, były przedmiotem szczegółowego rozważania przez zarząd główny P. T. T. Stwierdzono przytem, że zarzut mistyfikacji nie został udowodniony, a obecnie z powodu wyjazdu dr. K. Narkiewicza Jodki na wyprawę nie może być rozpatrywany. Nadto okazało się, że dr. K. Narkiewicz Jodko nigdy nie twierdził, jakoby dokonał wyjścia wprost środkiem północnej ściany szczytu Rateau w Alpach Delfinackich. Droga jego, według jego opisu, biegnie na wschód od właściwego urwiska. Wobec powyższego stanu rzeczy oraz wobec poważnych kwalifikacji alpinistycznych dr. K. Narkiewicza Jodko zarząd główny Polskiego Tow. Tatrzańskiego uważa conajmniej za przedwczesne dyskwalifikowanie dr. K. Narkiewicza Jodko, jako alpinisty. W załatwieniu sprawy zarzutu przeciwko dr. K. Narkiewiczowi Jodko należy poczekać do jego powrotu, a obecnie postano wiono w dalszym ciągu udzielić wyprawie, która jest już w drodze najlepszego poparcia.

Pamiętaj złożyć ofiarę na rzecz bezrobotnych na ręce Arcybiskupiego Komitetu Ratunkowego

Z całego świata.

Przeszło 2 miljardy zamieszkuje kulę ziemską.

Opublikowany przez biuro prasowe Ligi Narodów Rocznik Statystyczny wykazuje ogólną ilość mieszkańców kuli ziemskiej, wynoszącą nieco więcej aniżeli 2 miljardy. Liczba ta dzieli się na następujące grupy: Azja 1.103 miljony, Europa 506 milj., Ameryka 352 milj., Afryka 142 milj., Australja i wyspy 9 miljonów. Z krajów europejskich Rosja posiada 127 miljonów mieszkańców, Niemcy 64, Wielka Brytanja 46, Francja 42 miljony.

Co do katolików, to ogólna ilość ich wyraża się cyfrą 341 miljonów przy podziale następującym: Europa 209 miljonów, Ameryka 109, Azja 16 i pół, Afryka 5 miljonów i pół, Australja i wyspy półtora miljona.

Również interesujące są cyfry, dotyczące dzieła misyjnego, ogłoszone przez Propagandę Wiary. Wynika z nich, że armja misjonarzy liczy ogółem 12.712 kapłanów i misjonarzy, z których 8.196 rasy białej a 4.516 kolorowych, 4.919 braci (4.187 białych i 732 kolorowych), 30.756 zakonnic (12.944 białe i 17.812 kolorowe). 73.815 katechetów i pomocników (wszyscy pochodzenia tubylczego). (KAP).

Mordercy króla Afganistanu skazani na śmierć.

Abdul-Hali, morderca króla Afganistanu Nadir Chana, i jego wspólnik Mahmud zostali skazani na karę śmierci. Wyrok wykonano. Dwóch pozostałych oskarżonych skazano na wydalenie z kraju. Podczas rozprawy, która trwała trzy godziny, rozwścieczony tłum usiłował zlinczować wszystkich oskarżonych. Policja z trudem utrzymała spokój.

ZGON OFICERA, KTÓRY OCALIŁ ŻYCIE KRÓLOWI WŁOSKIEMU. W Livorno zmarł w podeszłym wieku pułkownik kirasjerów Jan Lange, który ocalił w 1912 roku życie królowi Wiktorowi Emanuelowi III. W dn. 14 marca 1912 r. anarchista Antoni d'Alba dokonał zamachu, strzelając do karocy dworskiej, w której znajdowała się para królewska, udająca się na nabożeństwo żałobne za duszę króla Humberta I w Panteonie. Pułk. Lang, dowodzący eskortą, zasłonił króla i został postrzelony w kark, przyczem kula uwięzła między kręgami, powodując komplikacje.

NIE BYŁO POŻARU W GPU W MOSKWIE? Dzienniki angielskie zaprzeczają w kategoryczny sposób wiadomości o pożarze w gmachu GPU na Łubiance w Moskwie. Korespondent „Sunday Times“ donosi, że źródłem tych pogłosek, mógł być drobny pożar w tym gmachu, który się wydarzył przed dwoma tygodniami i wyrządził nieznaczne straty.

KAWIARNIA, W KTÓREJ NIE WOLNO PALIĆ. Dnia 1 grudnia br. otwarto w Pradze kawiarnię, w której gościom nie wolno palić. Prasa czeska donosi, że większość klientów kawiarni stanowią sami staruszkowie oraz starsze kobiety, nieznoszące dymu tytoniowego. Ale i ta jedyna w swoim rodzaju kawiarnia zapewne nie potrwa długo, bo nawet niepalący wolą uczęszczać gdzieindziej. Prócz tego monopol tytoniowy obciążył właściciela kawiarni dodatkowym podatkiem.

Z teatru im. Słowackiego

„Pieniądz to nie wszystko“ — Władysława Bus-Fekete'go.

Gdyby ideą teatru miejskiego pod patronatem Juljusza Słowackiego była nie sztuka, **ale — kasa,** to błahostka węgierskiego autora **Władysława** Bus-Fekete'go, wypełniona po **brzegi** popularnym dowcipem, prawdopodobnie **spełniłaby** cele krakowskiej sceny. Ale jakże **paradoksalnie** wyglądałby wtedy tytuł ostatniej premjery na afiszu: „Pieniądz to nie wszystko...“. Należałoby wówczas zaraz dodać temu (słusznemu zresztą!) powiedzonku coś à p r o p o s narodowej sceny, sztuki. poezji... wogóle à p r o p o s wszystkiego, co rzeczywiście powinno być dla krakowskiego teatru... „wszystkiem“.

Farsa Władysława Bus-Fekete'go nie ma chyba pretensji do sztuki. Jest — jakby to powiedzieć: „Ulicą“ Rice'a na wesoło. Żadnej gry psychologicznej. żadnej satyry — migawkowe zdjęcia z podwórza, zabawne powiedzenia i tanie dowcipy owiane atmosferą kuchni, rozśmieszają widownię. Warszawa posiada dużą skalę teatrów — mogła więc pozwolić sobie na wystawienie takiej błahostki. ale — nie w Teatrze Narodowym! Teatr Letni — to w sam raz scena dla tych „Fliegende Blätter“ podwórza jakiejś kamienicy wiedeńskiej.

W krakowskiem przedstawieniu uderzały przedewszystkiem kapitalne dekoracje Karola Frycza, który na niewielkiej przestrzeni sceny umożliwił w sposób bardzo pomysłowy dużą rozpiętość ruchliwej akcji i poszczególnych obrazów. Dużo też pomysłowości w wiązaniu tych scen wykazał p. Józef Karbowski jako reżyser: momenty, w których scena się zciemniała przy zmianie poszczególnych obrazów — zilustrował muzyką.

Aktorzy grali z dużą swobodą. Pani Zofja Jaroszewska miała — jako absolwentka uniwersytetu i z konieczności pokojówka — w geście i słowie dużo umiaru. Talent znakomitej artystki godny jest jednak lepszej i większej sprawy. Z panów — doskonałym. bo pełnym temperamentu i humoru, był p. Tadeusz Burnatowicz jako footbalista Karol, oraz p. Tadeusz Kondrat, który stworzył sympatyczny typ właściciela biura sług. Talent młodego artysty od czasu roli w „Stefku“ rozwija się w szybkiem tempie. Dobrym w typie byli pp.: Turski (Dozorca domu), W. Zastrzeżyński (Właściciel domu), H. Daszyńska, K. Pągowski (zabawny Adwokat Podolec — typ raczej groteskowy, niż prawdopodobny), Z. Zalewska, St. Kostecka (niezrównany talent charakterystyczny okazała w roli służącej Reni). Jaworska, Krzewska, Woźnik i inni. Pani Wernicz nie miała w roli Lili wiele do powiedzenia.

Publiczność, która wypełniła teatr prawie po brzegi bawiła się doskonale — śmiała się i oklaskwała aktorów przy otwartej scenie.

ANTONI WAŚKOWSKI.

Przy zamawianiu pojedynczych egzemplarzy „Głosu Narodu“ należy równocześnie nadesłać 25 gr. za każdy numer dziennika i opłatę pocztową 10 gr. od egzemplarza.

Z sali koncertowej i opery.

Kiedy po raz ostatni słyszałem Erikę Morini, widziałem — na estradzie sali Sokoła krakowskiego — młodziutkie dziewczątko w białej sukience, w skarpetkach, z gołemi kolanami. Grała wtedy i koncert d-moll Brucha i sonatę g-moll Tartiniego i warjacje jego na temat Corelliego i rondino Beethovena i może nawet polonez Wieniawskiego. Była cudownem dzieckiem i cudownie zaiste grała te utwory. Po szesnastu latach te same mniej więcej rzeczy wykonała na koncercie Eriki Morini w sali Starego Teatru młoda kobieta, fizycznie bardzo mało przypominająca mi małą Erikę, tryskającą wtedy zdrowiem, temperamentem, zdumiewającą pewnością siebie wobec publiczności. Wspólną pozostała obu tym różnym, w moich przynajmniej oczach — istotom fenomenalna technika, ale uleciała gdzieś płomienność jej muzycznej duszy, żar jej gry stracił połowę swoich kaloryj. Erika Morini jest dzisiaj samem opanowaniem siebie. Pod jej zewnętrznym spokojem wyczuwa się łatwo wielką nerwowość. Artystka pokrywa ją stałem zamknięciem powiek w czasie gry. Być może, że niecałkiem pełna sala i atmosfera pewnej rezerwy wobec artystki, która dość dawno nie występowała w Krakowie, wpłynęła na jej ustosunkowanie się do słuchaczy. Do tego stopnia technicznej doskonałości w wykonaniu obszernego programu, jaki gwarantuje Erice Morini dzisiejsze jej stanowisko w świecie, brakowało czegoś jeszcze, mianowicie tej właśnie Eriki Morini, którą niedawno temu w Warszawie porywała swoich słuchaczy. Pragniemy żywo, ażeby na następny koncert Eriki Morini przyjechała do nas Erika Morini w całym swoim formacie artystycznym, niezdyminuowana wpływem zewnętrznych warunków. — W koncercie tym dwie jeszcze osobistości wywarły wrażenie na słuchaczach: pierwszą był cudowny Stradivarius artystyki, drugą znakomity akompanjator dr Edward Steinberger.

W przedstawieniu „Cyrulika Sewilskiego“ powitaliśmy po kilku latach rozłąki ze sceną polską wielkiego artystę, Adama Didura, który ponowił przed nami jedną ze swoich najwspanialszych kreacyj, Don Basilia. Nieporównany mistrz sztuki śpiewackiej, artysta jakich mało przewinęło się przez operę nowoczesną, zaznaczał Adam Didur wielką swoją indywidualność w postaci Don Basilia każdym tonem, każdym gestem i każdym motywem mimiki. Zamierzona przez dłuższy czas obecność Adama Didura w Polsce powinna doprowadzić do pełnego wykorzystania jego talentu i doświadczenia, zdobytego w długoletniej karjerze operowej na największych scenach światowych przez polskie instytucje operowe.

Podobnie owacyjnie jak Didura witano na przedstawieniu tem Adę Sari, której Rosina nie ma konkurencji. P. Tadeusz Szymonowicz — jako Almaviva — zdobył sobie doskonałą cyzelaturą fioritur kantyleny Rossiniego tytuł najbardziej powołanego wykonawcy tej trudnej partji.

Brio przedstawienia zyskało sobie ogólne uznanie publiczności, która wypełniła szczelnie widownię. Z. J.

Od Wydawnictwa.

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za

grudzień

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Sport.

Warunki śnieżne dla narciarzy.

Według danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego warunki śnieżne przedstawiają się następująco:

Beskid Śląski: pochmurno i mroźno. Temperatura do —16 st. Wzrost pokrywy śnieżnej. W głębi gór pokrywa przekracza 20 cmt. Warunki do jazdy na nartach dobre.

Beskid Wyspowy, Gorce i Pieniny: Przeważnie pochmurno, miejscami pada śnieg. Temperatura do —13 st. Pokrywa śnieżna do 20 cmt., w górach do 25 cmt. Warunki dla narciarzy dobre.

Beskid Wysoki: Mroźno. W punktach wyjściowych szata śnieżna do 16 cmt., w górach do 30 cmt.

Podhale i Tatry: Mroźno. Szata śnieżna w punktach wyjściowych do 25 cm. W Morskiem Oku 45 cmt., na Hali Gąsienicowej 33 cmt. Warunki narciarskie dobre.

Beskid Sądecki i Nizki: Temperatura do —14 st. (w Krynicy). Szata śnieżna w punktach wyjściowych do 22 cmt. (Krynica i Dukla). W górach do pół metra.

Czarnohora i Beskid Huculski: Temperatura około —12 st. Szata śnieżna ponad 40 cmt. (Worochta. Zaroślak. Kosów). Warunki narciarskie bardzo dobre. W górach pokrywa śniegu ponad 50 cmt.

Bokserzy warszawscy zremisowali z Budapesztem.

W niedzielę, na ringu w Cyrku Warszawskim rozegrany został sensacyjny mecz międzymiastowy w boksie Warszawa-Budapeszt.

Oficjalne zawody zakończyły się wynikiem remisowym 8:8, przyznać jednak trzeba, że przy niezbędnej korektywie sędziowania wynik meczu winien był przynieść Polakom zwycięstwo, w dwóch walkach bowiem, w których sędziowie ogłosili remis (Pisarski — Szigeti i Mizerski — Keskes), Polacy mieli przewagę bardzo wyraźną.

O MISTRZOSTWO HOKEJOWE OKRĘGU KRAKOWSKIEGO.

W Krakowie rozpoczęły się zawody hokejowe o mistrzostwo klasy A.

Pierwszy mecz, rozegrany pomiędzy **Cracovią** a benjaminkiem kl. A. robotniczą **Legją** zakończył się zdecydowanem zwycięstwem Cracovii w stosunku 7:1 (3:0, 2:1, 2:0). Cracovia, jak się okazało, znajduje się obecnie w doskonałej formie. Legja stawiała jednak silny opór, zwłaszcza w drugiej tercji. Wyróżnił się u tej drużyny zdobywca honorowej bramki Witek. W Cracovii najlepszym był zdobywca 5-ciu bramek **Balcer** i Kowalski.

NIESPODZIEWANA PRZEGRANA RUCHU.

Mistrz polski ruch rozegrał mecz piłkarski z królewiecką drużyną AKS, przegrywając **niespodziewanie 4:5 (2:2).** Ruch wystąpił bez Kurka.

WILNO ZWYCIĘŻA ŁOTYSZÓW.

W sobotę i w niedzielę odbyły się w Wilnie mecze hokejowe pomiędzy drużyną łotewską Universitates Sports z Rygi a mistrzem Wilna KPW Ognisko. Wilnianie odnieśli zwycięstwa w stosunku 2:0 w sobotę i 2:1 w niedzielę.

W domu Konrada Korzeniowskiego.

W 1924 roku zmarł w Anglji w Hrabstwie Kent, Józef Conrad Korzeniowski, potomek szlacheckiej rodziny polskiej, piewca mórz i oceanów. Zwłoki genjalnego pisarza spoczywają na cmentarzu katolickim za miastem Canterbury. W jednym z ostatnich numerów „Polonji“ znajdujemy opis wizyty dziennikarza polskiego u wdowy po Conradzie Korzeniowskim.

W CANTERBURY.

„Mam na 3-cią po południu wyznaczoną wizytę w siedzibie Józefa Konrada, w willi Torrens — czytamy w „Polonji“. Zanim wstąpię w progi domu autora „Zwierciadła morza“, zobaczę miasto Canterbury. Miasto pokryte patyną wieków, w którem **przeszłość dziwnie harmonizuje ze współczesnością.** Niewysłowiony czar bije **z St. Peter's Street, głównej arterji Canterbury.** Anglja szekspirowska, domostwa w stylu tudorowskim, a obok na bocznych uliczkach warowne baszty średniowieczne i romantyczne Canterbury, przybrane tu i ówdzie w szatę współczesności. Na Mercery Lane, uliczce tchnącej Anglją XVI. wieku, spotykamy pielgrzymów wędrujących do katedry kanterburskiej. **Studenci gimnazjalni w słomkowych kapeluszach (w grudniu!)** stanowią niezwykły kontrast w tłumie, jaki spotykam na Mercery Lane.

Dzieje pierwszego kościoła w Canterbury **wiążą się z imieniem św. Augustyna.** Historyk Beda pisze, że wysłany z Rzymu przez Papieża Grzegorza św. Augustyn, przybył do królestwa miasta Canterbury A. D. 597 i przy poparciu Ethelberta, króla Kentu otrzymał kościół zbudowany za czasów okupacji rzymskiej przez pierwszych chrześcijan w Anglji. Około r. 602 św. Augustyn jako pierwszy arcybiskup Canterbury, poświęcił kościół „w imię Zbawiciela, Jezusa Chrystusa Boga i Pana naszego“. w VIII. wieku, arcybiskup Cuthbert zbudował drugi kościół św. Jana Chrzciciela. Starożytny kościół ucierpiał wiele w czasie inwazji duńskiej na Canterbury. Fundamenty pierwszego kościoła w Canterbury mieszczą się w murach dzisiejszej katedry kantersburskiej. Po podboju Normanów **w 1070 roku arcybiskup Abbot z Caen zbudował w 7 latach nowy kościół; zaczątek dzisiejszej katedry.**

W małej kapliczce zwanej The Corona znajduje się największa relikwja: marmurowy tron św. Augustyna, na którym zasiada w czasie intronizacji każdy nowy arcybiskup Canterbury.

Wychodzę z katedry na St. Peter. Na ulicy współczesnego miasta Canterbury jeżdżą kobiety na rowerach po zakupy w sklepach. Starsze panie, pędzące na rowerach — zjawisko dość niezwykłe, nigdy niespotykane w Londynie. Dzielnica handlowa Canterbury ma na sobie piętno tradycji. Nowoczesne przedsiębiorstwa handlowe, . mieszczą się w starych kamienicach w stylu tudorowskim. Wyczuwa się wszędzie atmosferę ubiegłych wieków.

W DOMU GENJALNEGO PISARZA.

Ze stacji autobusowej na St. Peter's ruszam w drogę do domu Józefa Conrada. Odbywam drogę **do Herbledown** piechotą. Mijam warowne baszty Canterbury i wkraczam na peryferje miasta. Uliczka Mile Lane pnie się ku górze, zdala od szosy, po której pędzą auta. Mijamy wille, ukryte w ogrodach. U wylotu uliczki stoi **willa Torrens.** Tutaj mieszka wdowa po Józefie Korzeniowskim.

W poczekalni wręczam bilet wizytowy pielęgniarce, która stale przebywa przy boku p. Józefowej Conrad. Za chwilę jestem w salonie recepcyjnym. Przy kominku, na którym strzela wesoło ogień, siedzi na fotelu — znajdująca się w stanie rekonwalescencji po wypadku, jakiemu niedawno uległa — towarzyszka życia Josepha Conrada: **Przypruszona siwizną głowa podnosi się i widzę szlachetne rysy twarzy Tej, która stała przy boku Józefa Conrada.** Pani Korzeniowska jest Angielką i zna Polskę z pobytu wspólnego z Józefem Conradem w Zakopanem i Krakowie. Na stoliczku leży stos fotografij i album rodzinne Korzeniowskich.

Pani Józefowa Conrad wskrzesza wspomnienia z podróży do Zakopanego. Mówi mi o wielkim samotniku i jego trybie życia. Autor „Tajfuna“ był niezwykle dokładny: potrafił spędzić cały dzień na szukaniu właściwego wyrażenia i konstrukcji zdania angielskiego.

Z początku dyktował mi — mówiła Pani Conradowa — swe powieści i pisałam na maszynie utwory mego męża, jako jego sekretarka.

Józef Conrad kochał Anglję. **Wspomnienia dzieciństwa spędzonego w Polsce, tkwiły w nim żywo.** W ostatnich miesiącach życia pragnął rzucić wszystko i wrócić do Polski. Ale onieśmielało go zetknięcie się z ludźmi. Kochał samotność i nie potrafił nawiązywać łatwych znajomości. Czuł się **najlepiej w swem pustkowiu wiejskiem.** Wspominał mi często o swej matce, Ewelinie Bobrowskiej. Posiadam w albumie rodzinnym jej fotografje. Z rodziną swą polską utrzymywał Józef Corad kontakt. **Zbiór listów i dokumentów osobistych Józefa Conrada zaofiarowałam** — mówi wdowa po autorze „Szaleństwa Almayera“ — **Uniwersytetowi Jagiellońskiemu“.**

Podają w saloniku herbatę i ciasta. Pani Korzeniowska pokazuje mi fotografję z ostatnich chwil życia Józefa Conrada. W domu żeglarz w Nowym Jorku stoi rzeź-

Co słychać w Krakowie.

Wtorek 19: św. Darjusza,
Sroda 20: św. Teofila,
środa 20: wschód słońca o godz. 8.08, zachód o godz. 15.47.

ZAMKNIĘCIE UL. LUDWINOWSKIEJ I TURECKIEJ. Z powodu budowy kanałów w ulicach: Ludwinowskiej między ul. Barską a ul. Turecką i ul. Tureckiej między ul. Walgierza a ul. Orawską zamyka się z dniem 19 bm. wspomniane ulice dla ruchu przejazdowego.

KRADZIEŻ W SKLEPIE. Róża Landau, urzędniczka pryw. (ul. Brzozowa 14) zgłosiła, że dnia 17 bm. w sklepie ze skórami przy ul. św. Agnieszki nieznany sprawca skradł jej torebkę damską skórzaną, w której znajdował się pierścionek platynowy i różne drobiazgi, ogólnej wartości około 500 zł.

Z MIESZKANIA. L. Silberstein (Kołłątaja 2) zgłosił, że dnia 17 bm. jakiś złodziej dostał się do jego kuchni przez wybicie szyby w drzwiach, następnie wszedł do pokoju i sypialni i skradł ze stolika 2 zegarki złote damskie, branzoletkowe wart. 120 zł.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

POL. TOW. DERMATOLOGICZNE (Oddział Krakowski) urządza w czwartek 21 bm. o godzinie 18.15 w sali wykł. Kliniki dermatologicznej U. J. zwyczajne posiedzenie naukowe.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Wtorek: „Pieniądz to nie wszystko“.
Środa: „Pieniądz to nie wszystko“.
Czwartek: „Pieniądz to nie wszystko“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Porucznik marynarki“ (Torpedowiec).
WANDA: Buster nawarzył piwa (Precz z teściową).
UCIECHA: „Król pechowców“ (Kurt Bois).
APOLLO: „Miss Flora“ (Anny Ondra).
SZTUKA: „Sherlock Holmes“.
ADRIA: „Emma“ (Marie Drescher).
ATLANTIC: Sabra (film polski egzotyczny)
SŁOŃCE: „Wygnańcy“ (Adam Brodzisz).
PROMIEŃ: Ben-Hur. z Ramonem Novarro.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA na czas od 18 XII do 21 XII 1933 r. Film p. t. „Gehenna kobiety“ w rolach głównych: Sylvia Sidney.

„BETLEEM POLSKIE“ Lucjana Rydla będzie wznowione w drugi dzień Świąt Bożego Narodzenia, na przedstawieniu popołudniowem, w reżyserji Z. Kułakowskiego.

NAJBLIŻSZĄ PREMJERĄ będzie farsa angielska Waltera Ellis'a p. t. „Omal nie noc poślubna“, w opracowaniu scenicznem dyr. J. Osterwy.

NAJBLIŻSZEM PRZEDSTAWIENIEM OPEROWEM będzie „Bal maskowy“ Verdi'ego, w niedzielę, 25 bm. popołudniu, z gościnnym występem primadonny opery warszawskiej, p. Ireny Cywińskiej.

UROCZYSTY WIECZÓR POLSKO - JUGOSŁOWIAŃSKI. W środę dnia 20 bm. o godz. 19.45 odbędzie się w krak. Pałacu Sztuki uroczysty wieczór polsko-jugosłowiański. W programie wieczoru widnieje przemówienie prezesa Tow. Polsko-Jugosłowiańskiego prof. dr. Waltera, recytacje artystów Teatru: pp. Białkowskiego, Nowakowskiego i Staszewskiego, produkcje orkiestry symfonicznej urzędników Kasy Chorych, Chóru Cecyljańskiego itp. Orkiestra i Chóry wykonają szereg tworów kompozytorów jugosłowiańskich. Wstęp na koncert tylko za zaproszeniami, które wydaje codziennie Kasa w Pałacu Sztuki od 10 rano do 3 pop.

W styczniu odbędzie się koncert nieznanych utworów Ogińskiego, Wieczór Pastorałek, koncert Moniuszkowski.

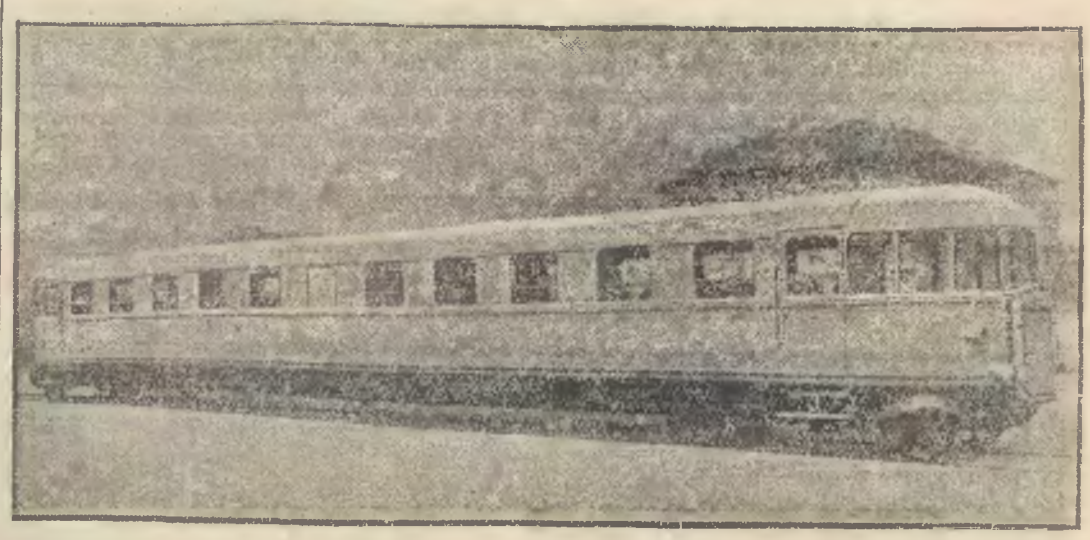
biona statua Józefa Conrada. Jedyna fotografja rzeźby znajduje się w posiadaniu pani Conradowej. Oglądam fotografję dwóch synów Conrada i wnuków, których twarzy do złudzenia przypominają oblicze wielkiego pisarza.

— Czy zamierza Pani wydać wspomnienia o Józefie Conradzie? — zapytujemy.

— **Pracuję właśnie** — mówi p. Conradowa — **nad wydaniem nieznanych szczegółów z życia męża, dotyczących się szczególnie jego życia.** Listy Conrada do mnie i moje do Conrada, wydane drukiem w ograniczonej ilości egzemplarzy, uwydatniają jedynie fragmentarycznie subtelność i wrażliwość jego serca. Pragnęłabym — mówiła Pani Conradowa — uczcić Jego pamięć wydaniem moich wspomnień i odsłonić przed światem nietylko duszę, ale i wspaniałe serce Józefa Conrada.

W saloniku gabloty z książkami. Pierwsze wydania utworów nieśmiertelnego Piewcy Oceanów. Pani Conradowa zachowuje jako relikwję biurko, przy którem pisał i tworzył swe morskie epopeje Józef Conrad. Wyczuwam w salonie atmosferę przedziwną. Jest wiele sentymentu w łagodnym głosie życiowej towarzyszki wielkiego pisarza. **W willi Torrens postać Józefa Conrada jest wiecznie żywa.** Na kominku płonie ogień. Dnia 3 sierpnia 1924 roku odszedł w zaświaty Józef Konrad Korzeniowski, **odszedł, ale tu w willi Torrens żyje“.**

Rekordowa jazda włoskiego autobusu na szynach



Włoska fabryka „Fiat“ w Turynie wyprodukowała ostatnio nowy wagon motorowy na szynach, zwany „Littorina“, przedstawiony na naszej rycinie. Wóz ten odbył próbną podróż, przebywając w doskonałym stanie 6.000 kilometrów. W ciągu tej drogi „Littorina“ pobiła rekord przejazdu przez tunel św. Gotarda, przebywając go w 9 minutach i 30 sekundach, co jest nowym rekordem światowym na tej trasie.
Próbna jazda tego typu wozu „Littorina“ odbędzie się u nas we środę, na linji Kraków—Zakopane.

Zuchwałe włamanie przy Rynku głównym.

ŁUPEM ZŁODZIEI PADŁO 10.000 ZŁ.

W nocy z niedzieli na poniedziałek dokonano zuchwałego włamania do biura notarjusza krakowskiego dr. **Pajora** przy Rynku głównym Nr. 25. Niewyśledzeni na razie sprawcy rozpruli kasę ogniotrwałą i zabrali z niej około 10.000 złotych. Kradzież zauważono dopiero rano, gdy personal przyszedł do biura. Dochodzenia prowadzi tut. Wydział Śledczy.

Włamania do sklepów

Regina **Grocholska**, właścicielka sklepu spożywczego przy ul. Kieleckiej 23, zgłosiła, że w nocy z 17 na 18 b. m. nieznani sprawcy włamali się do jej sklepu i skradli różnych towarów na sumę około 300 złotych. — Do składu papieru i przyborów piśmiennych przy ul. rab. Meiselsa 9 włamali się złodzieje, zabierając różne towary, wartości około 300 zł. — Policja prowadzi dochodzenia.

Otwarcie nowego teatru muzycznego w Krakowie

nastąpi w święta Bożego Narodzenia w dniu 21 grudnia. — Brak tego rodzaju placówki artystycznej, poświęconej repertuarowi operetki, komedji muzycznej i rewji, odczuwał Kraków dotychczas bardzo. Sprowadzane imprezy tego rodzaju stojące niezawsze na odpowiednim poziomie artystycznym, nie mogły z natury rzeczy zadowolnić wybrednych wymogów publiczności kulturalnego Krakowa. Dopiero nowej Dyrekcji „Bagateli“, udało się zorganizować stały zespół, który **pod art. kier. Ludwika Sempolińskiego, rozpocznie sezon zimowy „Bagateli“.**

Nazwisko Sempolińskiego, związane z najlepszym okresem operetki krakowskiej, jakoteż niezwykła sympatja, jaką cieszył się w Krakowie, ten nieprzeciętnej wartości artysta, daje gwarancję, że teatr „Bagatela“, dysponujący swojego czasu najlepszym zespołem aktorskim w Polsce, stanie ponownie już w krótkim czasie na odpowiednim poziomie artystycznym.

Teatr „Radość“ dla dzieci.

W Złotej Sali Domu Katolickiego odbędzie się 26 grudnia o godz. 11-tej pierwsze przedstawienie teatru „Radość“ dla dzieci. Dane będą „Lalki“ — komedyjka z tańcami i śpiewami. Następnie „Wśród kwiatów“ — obrazek sceniczny na tle muzyki. Opracowała z dziećmi Zofja Molińska b. art. teatru „Reduta“. — Zakończą tańce: „Holenderski z balonikiem“, „Marynarski“ i „Taniec kwiatów“. — Prześliczne nowe kostjumy — wiele niespodzianek — na które zapraszamy duże i małe dzieci. — Bilety od 40 gr. do 1.50 zł. wcześnie do nabycia w księgarni p. Krzyżanowskiego, Rynek 33. W dzień przedstawienia w kasie kina „Świt“.

Z sali odczytowej

Padovano, rzeźbiarz renesansowy w Polsce.

W ubiegłą sobotę odbył się w Muzeum Narodowem w Sukiennicach odczyt na powyższy temat ks. prof. dra T. Kruszyńskiego. Prelegent wykazał na zdjęciach, że na twórczość Padovana, sprowadzonego do Polski przez Zygmunta Starego, wywarły decydujący wpływ dzieła wielkiego Donatella, zdobiące kościoły w Padwie, mieście św. Antoniego. Padovano należał do bardzo utalentowanych rzeźbiarzy i wcześnie zdobył wielki rozgłos w swej ojczyźnie. W Polsce pozostało po nim wiele prac pierwszorzędnych, głównie nagrobków i rzeźb kościelnych. Jest on jednym z tych licznych artystów włoskich, którzy wysoką kulturę artystyczną słonecznej Italii przeszczepiali z powodzeniem u nas w architekturze, rzeźbie i malarstwie. Padovano znalazł u nas wielu naśladowców. Nawet na dalekim Pomorzu znaleść można rzeźby czy nagrobki, które wywodzą się z jego twórczości. — Interesujący i pouczający ten wykład był bogato ilustrowany przeźroczami. s.

Z sali sądowej.

Rzucił się na dziewczynę.

Jan **Józefczyk** odpowiadał wczoraj w tut. sądzie okręgowym za to, że 3. X. br. na drodze do Piekar rzucił się na przechodzącą dziewczynę, grożąc jej rewolwerem. Na szczęście nadjechała furmanka i wybawiła dziewczynę z opresji. Sąd skazał osk. Józefczyka na półtora roku więzienia. — Trybunał w składzie: **dr. Zacharski, dr. Stuhr, dr. Janicki.** Oskarżał **prok. dr. Panek.**

Uwolnienie gajowego.

Gajowy Jan **Baster** z Nawojowej Góry k. Chrzanowa miał sobie powierzoną pieczę nad lasami w dobrach A. hr. **Potockiego.** Obchodząc w maju br. swój rejon, przyłapał na kradzieży drzewa kilku wieśniaków, a gdy ci mimo wezwania nie chcieli się zatrzymać, strzelił. Kula trafiła niej. Wiktora **Nawalę** w głowę tak niebezpiecznie, że Nawała zmarł w kilka chwil potem. Za ten czyn odpowiadał gajowy wczoraj w Sądzie okręgowym. — Trybunał po naradzie uwolnił oskarżonego od winy i kary.

Za defraudację.

Sąd Okręgowy w Krakowie skazał Franciszka **Boronia**, sekretarza gminnego z Przegini Duchownej, na 8 miesięcy więzienia za defraudację 1.176 złotych. Wczoraj odbyła się rozprawa apelacyjna w Sądzie krakowskim. Trybunał uznał osk. Boronia winnym sprzeniewierzenia 326 złotych i zmniejszył mu karę na 2 miesiące więzienia. — Rozprawie przewodniczył dr. **Gniewosz**, oskarżał prok. dr. **Müller**, bronił adw. dr. **Bulwa.**

Iskierki.

Pasożyty sądowe.

W budynkach sądów krakowskich uwijają się różni dżentelmeni, którzy z niezwyklem zaciekawieniem śledzą tok poszczególnych rozpraw sądowych. Poprostu interesują się sądownictwem. Woźni znają ich i tytułują „redaktorami“, choć panowie ci nic z prasą nie mają wspólnego. Jeden np. był ongiś krótkotrwałym współpracownikiem jakiegoś pisma. Drugi jako akwizytor zbiera ogłoszenia do gazet.

Panowie ci nietylko zajmują się gorąco rozprawami, ale troszczą się również o oskarżonych, zwłaszcza jeśli ci odpowiadają z wolnej stopy. W przerwach rozprawy przystępuje taki jegomość do oskarżonego i w słowach życzliwych wyraża mu swe współczucie.

— Nieprzyjemna sprawa — zaczyna — pachnie więzieniem... W dodatku jak gazety rozpiszą się o tem...

Oskarżony zaczyna się pocić.

— A czy pan... może... z prasy?

— Oczywiście. Pocobym tu siedział?! Trzeba zebrać jakiś materjał do gazety... Wprawdzie bardzo mi pana żal, ale...

W tem miejscu oskarżony powinien się domyśleć o co chodzi. I też najczęściej domyśla się. Padają jakieś cyfry i adresy restauracyj. Męski uścisk dłoni kończy rozmowę ku zadowoleniu obu stron.

Wieczorem „redaktor“ ma mocno w czubie.

Cóż z tego, że nazajutrz dzienniki podadzą sprawozdanie z rozprawy, mimo „oblania“ interesu?! Sprytny gentleman myśli sobie: jeśli go skażą, to go zamkną, jeśli zaś uwolnią, to nie będzie siedział w Krakowie, by czekać na gazetę. Pojedzie sobie do domu...

Zwykle tak bywa, jak sobie spryciarz wykombinował. „Interes“ kwitnie, pieniążki płyną. świństwa się dzieją... Nie trzeba dodawać, że interesa te często niezwykle przypominają czyn, który Francuzi nazywają „chantage“...

Kiedyż Temida uwolni swój dom od pasożytów?!

Kino.

Z kin krakowskich.

ŚWIT. „Porucznik marynarki“ („Torpedowiec“). Jest to angielski film morski, osnuty na interesującem podłożu. Rzecz dzieje się na wybrzeżu afrykańskiem podczas obrony fortu, obleżonego przez Arabów. Bohaterem tego dźwiękowca, wyreżyserowanego przy użyciu całej eskadry powietrznej, oraz armat i bomb, jest dobroduszny, a zarazem odważny porucznik. Zawikłane perypetje ciągną się niemal do ostatniej sceny. W końcu jednak sytuacja wyjaśnia się ku ogólnemu zadowoleniu i film kończy się paradą wojskową, hymnem narodowym i parą narzeczonych. Z zespołu na pierwszy plan wybija się odtwórca tytułowej roli. Henry Edwards, znany nam z dawnej niemej wersji tego samego filmu. Bogdankę jego odgrywa Anna Neagle, którą widzieliśmy już w filmie p. t. „Dobranoc. Wiedniu“. Program uzupełniają wyborne dodatki aktualne i komedjowe.

UCIECHA. „Król pechowców“. W przeciwieństwie do Amerykanów, Francuzi umieją robić farsy dowcipne, lekkostrawne i nieglupie. Te zalety posiada wymieniony film, znakomicie zbudowany, zarówno w treści, jak i w formie. Rzecz oparta jest na wszechmocnym przypadku, który potrafił z biednego subjekta zrobić przyjaciela wielkiego księcia, przemysłowca, włamywacza, warjata i amanta. Farsa jest tego rodzaju, że wyśmiewa nietylko postacie w niej przedstawione, ale i gatunek filmu, w którym

one pojawiają się najczęściej. Całość odznacza się wybornym humorem, oraz posiada bardzo dobre zdjęcia i doskonale wyzyskany dźwięk. Centralna postać komiczna, Curt Bois łączy z francuskim polotem cechy Chaplina i Buster Keatona. Świetny typ brodatego doktora, czyhającego na bogatych pacjentów, stworzył M. Erich. Uzupełnienie programu stanowi amerykański dźwiękowiec z życia radjostacji p. t. „Świat słucha". Treścią tego filmu jest sentymentalna, typowo amerykańska historyjka miłosna, urozmaicona dobremi audycjami muzycznemi, w wykonaniu orkiestr: C. Calloway i V. Lopez. Bohaterem jest piosenkarz Bing Crosby, obdarzony miłym głosem. Film reżyserował Frank Tuttle.

Życie gospodarcze.

Udział przemysłu okręgu krakowskiego

w Wystawie w Egipcie i Palestynie.

W dniu 15 b. m. odbyła się w Izbie przemysłowo-handlowej w Krakowie konferencja pod przewodnictwem wiceprezesa Inż. Seiferta i przy współudziale delegowanego specjalnie do Krakowa przedstawiciela Państwowego Instytutu Eksportowego p. J. Dolnickiego w sprawie **udziału firm okręgu krakowskiego w organizowanej przez Państwowy Instytut Eksportowy Wystawie prób i wzorów w krajach Bliskiego Wschodu, w szczególności w Egipcie i Palestynie.**

P. Dolnicki w dłuższym referacie wskazał na dogodne **możliwości zbytu dla naszego eksportu na rynkach Bliskiego Wschodu** z uwagi na stosunkowo niewielką odległość, oraz brak ograniczeń kontyngentowych i dewizowych w Palestynie i Egipcie, w przeciwieństwie do wielkiej ilości krajów, do których kierował się dotychczas eksport polski. Referent udzielał następnie wyjaśnień, dotyczących udziału firm w imprezie P. I. E.

W wyniku dyskusji, jaka się następnie rozwinęła, szereg firm jak np. „A. Piasecki". Fabryka kabli. „Artigraf" i in., zdeklarowały na ręce przedstawiciela P. I. E. swój udział w wystawie, inne zaś zobowiązały się zgłosić swój udział za pośrednictwem Izby przemysłowo-handlowej w Krakowie w ciągu najbliższych dni.

Ceny hurtowe i detaliczne.

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego ogólny wskaźnik cen hurtowych w Polsce, biorąc za podstawę rok 1927 = 100, **wyniósł w listopadzie br. 54.3 wobec 54.4 w październiku br. a 58.4 w listopadzie 1932 r.** Wskaźnik artykułów rolnych wyrażał się we wskazanych wyżej miesiącach cyfrą 44.0, — względnie 44.2 i 48.1, a wskaźnik artykułów przemysłowych wynosił 63.2 względnie 63.2 i 67.0.

Wskaźniki poszczególnych artykułów przedstawiały się następująco (pierwsza cyfra z listopada 1932 r., druga z października, trzecia z listopada 1933 r.): **produkty roślinne krajowe** 46.7, 42.5, 41.6; **zwierzęce** 50.1, 46.6, 47.3; **kolonjalne** 74.2, 64.1, 63.7; **drzewo** 50.4, 57.1, 57.5; **materjały włókiennicze** 49.4, 49.1, 49.1; **węgiel** 121.2, 79.7, 79.7; **metale** 72.5, 67.5, 67.3, **różne** 77.9, 68.7, 68.6.

Pogorszenie sytuacji w U.S.A.

Oficjalne dane statystyczne za listopad wskazują na pogorszenie sytuacji gospodarczej w Stanach Zjednoczonych. Tak więc wydobycie stali surowej spadło na 1.5 miljona ton w porównaniu z 2.1 milj. ton w październiku. Ruch wagonów towarowych wyraził się przeciętną cyfrą 100.000 szuk, podczas gdy w październiku cyfra ta wynosiła 109.000, a we wrześniu 110.000. W tym samym mniej więcej stosunku wzrosła liczba upadłości, dochodząc w listopadzie do 1237. Jedynie lekkie ożywienie zauważyć się dało w handlu detalicznym, co pozostaje w związku z zakupami zimowemi.

NOWE 20-FRANKOWE MONETY W BELGJI.

Donoszą z Brukseli, że mennica państwowa rozpoczęła wybijanie nowych belgijskich monet 20-frankowych. Nowe monety są ze srebra i ważą 11 gramów. Zawartość srebra w monetach wynosi 68 proc., reszta zaś przypada na masę miedzianą.

Nowe monety 20-frankowe ukażą się w obiegu w ciągu najbliższego tygodnia.

Dolar 5·62 — 5·66.

Kraków 18. 12. Giełda: 4% pożyczka dolarowa 49.50, dolar 5.62—5.66. Londyn 28.90—29.20, Szwajcarja i Berlin bez zmiany.

Nowe wykopaliska w Pompei



Dzięki wydatnej pomocy rządu włoskiego i pracy wytężonej archeologów, roboty wykopaliskowe w Pompei, zniszczonej wybuchem Wezuwjusza w 79 roku po Chrystusie, postępują szybko naprzód. Wiele dawnych zabytków kultury i cywilizacji rzymskiej wydostaje się obecnie na światło dzienne. Na zdjęciu na lewo widzimy odkopaną częściowo ulicę Via Pomeriale, na prawo ornamenty na jednej ze świątyń.

Upadłości w Polsce.

W miesiącu październiku br. ogłoszono w Polsce według danych G. U. S., ogółem **11 upadłości,** wobec 34 w październiku 1932 r. — Z powyższej cyfry przypada na województwa centralne 6 względnie 21, zachodnie 3 (8), południowe 2 (2), wschodnie 0 (3).

W okresie pierwszych 10 miesięcy br. ogłoszono **ogółem 262 upadłości** wobec 482 w analogicznym okresie 1932 r., w czem 159 upadłości (w pierwszych 10 miesiącach 1932 r. 300) przypada na województwa centralne, 61 (104) na zachodnie, 31 (66) na południowe i 11 (12) na wschodnie.

Jeśli chodzi o rodzaj przedsiębiorstw, to ogłoszono w wymienionym okresie 17 upadłości **w spółkach akcyjnych, 39 w spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością. 50 w spółdzielniach, 33 w spółkach firmowych i komandytowych i 123 w** przedsiębiorstwach jednoosobo**wych.**

Burzliwe obrady udziałowców „banku Wolnego".

Odpowiedzialność b. zarządu i rady nadzorczej za straty.

W ub. czwartek odbyło się burzliwe posiedzenie udziałowców tzw. „Banku Wolnego" w Krakowie, (Banku dla Przemysłu, Handlu, Rzemiosła i Rolnictwa). poświęcone głównie sprawie **ustalenia odpowiedzialności i winy za poniesione przez bank straty,** oraz sposobu pokrycia tych strat. Niepokryte straty po odpisaniu wszystkich rezerw i 95 proc. udziałów wynoszą 280 000 zł. Przedstawiciel komisji rewizyjnej p. Lankau odczytał elaborat wygotowany przez tę komisję, powołaną specjalnie dla zbadania gospodarki dyrektorów i niektórych członków rady nadzorczej banku w szczególności b. prezesa rady p. Wolnego. Komisja **stwierdziła w całym szeregu wypadków odpowiedzialność poszczególnych osób** oraz możliwość wyciągnięcia w stosunku do tych osób cywilnych i karnych konsekwencyj. Komisja wyraziła przekonanie, że straty winny być tą drogą pokryte. Walne zebranie **zaakceptowało to stanowisko.** Najbardziej burzliwym momentem było stwierdzenie niepokrytej straty 100.000 zł. na kredycie udzielonym b. syndykowi banku, którego wyjaśnienia wywołały gwałtowną reakcję ze strony kilkuset uczestników zebrania. Walne Zebranie podjęło uchwałę upoważniającą zarząd do poczynienia odpowiednich kroków wobec osób z b. zarządu i rady nadzorczej w zakresie ich odpowiedzialności cywilnej a także ewentualnie i karnej. Sprawa **pokrycia pozostałego deficytu w wysokości 280.000 zł. jest narazie niezałatwioną,** aż do czasu zrealizowania wniosku w sprawie pociągnięcia winnych do odpowiedzialności. — Walne Zgromadzenie powzięło pozatem uchwałę, wyrażającą przekonanie, że **bank ten należy utrzymać** i po przeprowadzeniu w nim sanacji nadal działalność jego kontynuować.

Radio.

600 przyjaciół w ciągu 15 minut.

ZDOBYŁ ZAGRANICĄ DLA POLSKI JEDEN ODCZYT RADJOWY.

W związku z piętnastą rocznicą Niepodległości nadało Polskie Radjo odpowiedni odczyt w języku angielskim. O wielkości zasięgu i propagandowych wynikach tego odczytu świadczy fakt, że prelegent, Tadeusz Ordon (Zygmunt Osiecki), w przeciągu niespełna dni 10-ciu otrzymał około sześciuset listów od zagranicznych radjosłuchaczów. W przeciągu 15-tu minut zdobył prelegent około 600 przyjaciół dla Polski, rozsianych w znakomitej większości w Anglji, **w Szkocji, i pozatem w Irlandji, Holandji, Belgji, Szwajcarji, ba nawet w Gdańsku.**

Autorzy tych listów rekrutują się z różnych stanów: są wśród nich profesorowie wyższych uczelni i nauczyciele szkół powszechnych, dziennikarze, lekarze, księża, fabrykanci i robotnicy, kupcy i rybacy. Nie brak wśród nich pań, chociaż przeważa płeć męska.

Wszyscy bez wyjątku korespondenci z wielkiem uznaniem podnoszą **doskonałość odbioru modulacji i radjotacji raszyńskiej.** Jak się okazuje z wielu listów, **dalej położone miejscowości mają doskonały odbiór Raszyna, natomiast bliższym przeszkadza radjostacja na Wieży Eiffla.** Sporo radjosłuchaczów z Anglji, Szkocji i Irlandji słucha pilnie nabożeństw niedzielnych, a zwłaszcza podobają im się uroczyste Msze święte z kościoła N. Marji Panny w Krakowie. Żałują tylko, że nie mogą rozumieć polskich kazań. Wielu zachwyca się też sobotniemi koncertami szopenowskiemi i koncertami symfonicznemi Filharmonji Warszawskiej, nadsyłając wyrazy uznania dla dyrygentów i solistów.

Jak bardzo odczyt w rodzaju omawianego był potrzebny, świadczą następujące fragmenty listów angielskich radjosłuchaczów: „Odczyt pański był bardzo interesujący i jestem przekonany, że dzięki niemu wielu Anglików dowiedziało się, że **Polska to nie jakiś zimny, ponury i półdziki kraj, jak o niej dotychczas myśleli".** „Pański odczyt otworzył mi oczy na wielkość Polski". **„Dotychczas uważałem Polskę za maleńkie państewko nad Bałtykiem.** Z kilku faktów wymienionych w pańskim odczycie, widzę, że muszę pogląd ten odmienić całkowicie". „Jestem pewien, że wielu z nas w Anglji wie tylko tyle o Polsce, że leży ona gdzieś tam w pobliżu Rosji. Z zainteresowaniem wysłuchałem pańskiego odczytu i czekam na dalsze". „Po wysłuchaniu pańskiego odczytu Polska stała się dla mnie jakby bliskim sąsiadem" — pisze jeden z nowych przyjaciół naszego kraju.

Sympatyczne echa angielskie odczytu p. Ordona są tylko jednym z epizodów doniosłej propagandowej akcji Polskiego Radja na terenie zagranicznym. Oddawna już potężna fala raszyńska niesie na świat cały **co dwa tygodnie odczyt w języku esperanto, a co drugie dwa tygodnie odczyt w języku obcym,** poświęcony polskiej kulturze, polityce gospodarczej i innym zagadnieniom. Nawiązują się radjowe nici sympatji między radjostacją polską a jej dalekimi obcokrajowymi słuchaczami. Zczasem sympatja ta pogłębia się i tworzy doskonały fundament pod przyjazne uczucia dla Polski. Tam, dokąd nie dotrze książka lub broszura propagandowa, gdzie nie są przewidziane żadne placówki dyplomatyczne — dociera radjowy ambasador Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, niosąc obcym krajom i ludom wieść o wielkości i potędze odrodzonego Państwa Polskiego.

Programy stacyj radiowych.

Środa, dnia 20-go grudnia 1933.

Kraków (312.8 m). Godz. 7: Audycja poranna z Warszawy; 11.35: Program na dzień bieżący; 11.40: Transmisja z Warszawy; 11.50 Wiadomości bieżące: 11.57: Sygnał czasu i hejnał z wieży Marjackiej; 12.05: Płyty; 12.30: Transmisja z Warszawy; 15.25: Transmisja z Warszawy; wiadomości o eksporcie polskim i gospodarcze; 15.40: Transmisja z Warszawy; 16.40: Feljeton pt. „Przez moje okno"; 16.55: Transmisja z Warszawy; 17.50: Płyty; 18: Tr. z Poznania i Warszawy; 19: Program na dzień następny; 19.05: „Stary Kraków" w opr. dr. J. Dobrzyckiego; 19.20: Rozmaitości; 19.25: Transmisje z Warszawy i Lwowa.

Lwów (380.7 m). Godz. 16.10: Program dla dzieci. Audycja pośw. Wł. Bełzie pt. „Katechizm dziecka polskiego"; 16.40: „Listy i programy"; 17.50: Akcja „Radjo-dzieciom"; 18.35 Młodzi idealiści; 20: Koncert kameralny.

Warszawa (1411,8 m). Godz. 7: Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 7.05: Gimnastyka: 7.20: Muzyka poranna (płyty): g. 7.35: Dziennik poranny; 7.40: Płyty; g. 7.52: Chwilka gospodarstwa domowego; 7.55: Program na dzień bieżący; 11.40: Przegląd prasy polskiej; 11.50: Życie artystyczne stolicy: g. 11.57: Sygnał czasu i hejnał z Krakowa: 12.05 Zespoły z różnych oper (płyty); 12.30: Dziennik południowy; 12.35: Wiadomości meteorol.: 12.38: Płyty; 15.25: Wiadomości o eksporcie polskim; 15.30: Wiadomości gospodarcze; g. 15.40: Recital skrzypcowy; 16.10: Program dla dzieci; 16.40: Skrzynka pocztowa; 16.55: Koncert orkiestry jazzowej 17.50: Skrzynka pocztowa rolnicza; 18: Transmisja z Poznania; 18.20: Muzyka salonowa z kawiarni „Gastro-

nomja"; 18.45: Feljeton; 19: Program na dzień następny: 19.05: Rozmaitości; 19.25: „Rok 1933 w literaturze"; 19.40 Wiadomości sportowe: 19.47: Dziennik wieczorny; 20: Transmisja ze Lwowa; 21: „Z dziejów rozrzutności"; 21.15 Recital śpiewaczy; 22: Muzyka taneczna z dancingu „Adria": 23: Wiadomości meteor. i komunikat policyjny; 23.05: Dalszy ciąg muzyki tanecznej z „Adrji".

Katowice (408,7 m). Godz. 15.20: Giełda zbożowa i towarowa; 16.40: Skrzynka pocztowa; 19.10: Pogadanka z działu „Gospodyni śląska"; 23: Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Rozporządzenie o księgach notarjalnych.

Warszawa, 18. 12. (Telef. wł.) Minister sprawiedliwości ogłosił wchodzące w życie od 1 stycznia 1934 r. rozporządzenie o księgach, jakie w myśl prawa o notarjacie prowadzić mają notarjusze. Oprócz repertorjum kancelarje notarjalne prowadzić mają księgi protestów. W repertorjach oraz księgach protestów muszą być zapisywane opłaty stemplowe, pobierane przez notarjuszy na rzecz skarbu państwa, opłaty na rzecz związków komunalnych i wreszcie podatek od zaprotestowanych weksli. Notarjusze muszą też zapisywać sumy pobieranych wynagrodzeń w wysokości, określonej w taksie za czynności notarjuszy. Repertorjum i księgi protestów prowadzi się według rocznych okresów kalendarzowych. Rubryki pobranych należności i wynagrodzeń notarjuszy mają być sumowane miesięcznie, przyczem pod sumą miesięczną wykazać należy kwoty wpłacone w danym miesiącu do kasy skarbowej. Wszystkie przychody i rozchody powinny być ujawnione w porządku chronologicznym bez zaległości. Zaświadczenia ksiąg notarjalnych na rok 1934 dokonują prezesi właściwych sądów okręgowych.

LIST ŻOŁNIERZA — 15 GR.

Warszawa 18. 12. (Telef. wł.). Od 1-go stycznia 1934 r. niezawodowi podoficerowie i szeregowi z wyjątkiem powołanych na ćwiczenia rezerwistów korzystać będą mogli z ulgowej taryfy pocztowej na listy i kartki pocztowe. Za list do 20 gramów wagi **podoficerowie i szeregowcy niezawodowi płacić będą 15 groszy zamiast 30 gr.,** za list do 100 gramów 20 groszy, a za kartkę pocztową 10 groszy. Listy, korzystające z ulgowych opłat muszą być nadawane za pośrednictwem dowództw formacyj wojskowych.

LISTY O CIĘŻARZE DO 1 KG.

Warszawa, 18. 12. (Telef. wł.) Ministerstwo poczt i telegrafów zarządziło, iż 1 stycznia 1934 r. dopuszczone będą w obrocie wewnętrznym listy o ciężarze do 1 kg. Dotychczas przyjmowane były przez pocztę listy do 500 gramów. Opłata za list, ważący powyżej 500 gramów do 1 kg. wynosić będzie w obrocie miejscowym 60 gr., a za list tejże wagi w obrocie pozamiejscowym 1.20.

ULGI CELNE NA JABŁKA.

Warszawa, 18. 12. (Telef. wł.). Rozporządzenie ministerjalne wprowadziło na okres od 16 grudnia do 15 kwietnia 1934 r. włącznie ulgi celne na import do kraju z zagranicy świeżych jabłek. Za pozwoleniem ministra skarbu ulga celna na przywożone do Polski świeże jabłka wynosić będzie w wymienionym okresie 21.5 proc. cła normalnego, zawartego w drugiej kolumnie taryfy celnej.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 18. 12. (Telef. wł.). Giełda dewiz: Gdańsk 173.15, Holandja 358.95, Kopenhaga 130.00, Londyn 29.02, Nowy Jork 5.64, Nowy Jork kabel 5.65, Paryż 34.87, Praga 26.43, Szwajcarja 172.18, Sztokholm 149.95, Włochy 46.83. Obroty mniej niż średnie, tendencja niejednolita, przeważnie słabsza.

Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 5.62, rubel złoty 4.66—4.65, dolar złoty 8.96—8.95, gram czystego złota 5.92. Dewizy na Berlin w obrotach międzybankowych 212.30, marka niemiecka w obrotach prywatnych 211.80.

Papiery procentowe: 3% pożyczka budowlana 38.4—38.5, 7% pożyczka stabilizacyjna 54.75—57.50, odcinki po 500 dol. 55.13 (w proc.). 4% pożyczka premjowa dolarowa 49.00, 5% pożyczka konwersyjna 51.50.

Akcje: Bank Polski 81.75, Kijewski 10.25, Lilpop 10.25, Starachowice 10.1. — Tendencja dla pożyczek państwowych przeważnie słabsza, dla listów zastawnych niejednolita, obroty akcjami bardzo małe.

Stolica Apostolska nie uzna Z. S. S. R.

Paryż, 18. 12. (PAT.) Korespondent **„Echo de Paris"** w Watykanie podaje interesujące szczegóły o stosunku Stolicy Apostolskiej do Sowietów.

Kierownik komisji „Pro Russia" biskup d'Herbigny jest od dłuższego czasu chory i przebywa na kuracji w Belgji. Wobec złego stanu zdrowia zgłosił on swoją dymisję, która obecnie została definitywnie przyjęta przez Papieża.

W kołach watykańskich wzięło górę przekonanie, że państwo sowieckie jest nawskroś ateistyczne, a **ateizm zarówno teoretyczny jak praktyczny stanowi integralną część drugiego planu „Piatiletki":** Korespondent nie zaprzecza, że były pewne próby nawiązania kontaktu, które jednak zawiodły. W chwili obecnej **Watykan jest zdecydowany utrzymać stanowisko, określone już przez msgr. Pizzardo na konferencji genueńskiej, że Stolica Apostolska może uznać tylko państwo, w którym swoboda religji jest oficjalnie zagwarantowana i praktycznie zapewniona.** W tych warunkach — twierdzi korespondent — Watykan będzie niewątpliwie ostatniem państwem, które uzna rząd Sowietów.

Kampanja antyreligijna w Rosji.

Moskwa. (PAT). Tradycyjna w okresie przedświątecznym kampanja antyreligijna w Związku Sowieckim skierowana jest w roku bieżącym **przedewszystkiem przeciwko katolikom.**

„Trybuna Radziecka" zapowiada, że w dn. 23 bm. odbędą się we wszystkich polskich klubach robotniczych wieczory przeciwreligijne. Pismo wzywa nauczycieli do urządzania analogicznych obchodów we wszystkich szkołach polskich na terenie Związku Sowieckiego.

Pozatem wypuszczono, w języku polskim szczególnie duże ilości literatury przeciwreligijnej.

Organ komunistów polskich uskarża się na **„silne przesądy religijne wśród ludności polskiej, pracującej w Sowietach"** oraz ostro atakuje księży katolickich, zarzucając im, że są „tajną agenturą burżuazji, a często szpiegami (!) państw kapitalistycznych".

Zaostrzenie w roku bieżącym kampanji antyreligijnej, szczególnie na odcinku katolickim przy utrzymaniu zeszłorocznego napięcia tej kampanji w stosunku do innych wyznań, stanowi najbardziej dobitne zaprzeczenie pogłosek o rzekomym zamiarze złagodzenia kursu wobec katolicyzmu w Sowietach, który miał jakoby nastąpić w rezultacie rozmów komisarza Litwinowa w Rzymie.

Torgler będzie uniewinniony
ale będzie oskarżony o zdradę stanu

Berlin, (PAT.) **„Boersen Ztg."**, komentując zakończenie procesu lipskiego, pisze, że po sobotniem plaidoyer dr. Sacka oskarżony **Torgler zostanie napewno uniewinniony.** Mistrzowska obrona dr. Sacka usunęła ostatecznie wszelkie podejrzenia co do udziału Torglera w podpaleniu Reichstagu. Replika nadprokuratora wywarła słabe wrażenie. Prawo państwa mogło znaleźć lepszą obronę. Nadprok. oświadczając, że Torgler uczestniczył w zbrodni w niedającej się bliżej określić formie, potwierdził tylko, iż rozprawa nie dostarczyła objektywnych dowodów współwiny tego oskarżonego. Dziennik oświadcza jednak, że Trybunał, mimo wszystko, ma obowiązek po zakończeniu procesu wdrożyć **przeciwko Torglerowi dochodzenie o zdradę stanu na tej samej płaszczyźnie, na jakiej prowadzone są one przeciwko przewodniczącemu partji komunistycznej w Niemczech Thälmannowi.**

45 TYS. MŁODYCH HITLEROWCÓW W ZAGŁĘBIU SAARY.

Strasburg, (PAT.) Według informacyj prasy, istniejąca w Zagłębiu Saary organizacja p. n. „Młodzież hitlerowska" liczy **obecnie 45 tys. członków.** Organizacja ta urządzić ma w w pierwszych dniach stycznia wielką manifestację nacjonalistyczną w dawnej fortecy niemieckiej Fichtenburg, położonej w pobliżu granicy terytorjum Saary.

Przed wyborami w Rumunji.

Bukareszt, 18. 12. (PAT). W dniu 20 grudnia odbędą się w całej Rumunji wybory do Izby deputowanych. **Wybranych będzie 387 deputowanych.** W głosowaniu nie wezmą udziału kobiety. Do wyborów zgłosiło się kilkanaście ugrupowań politycznych, między in. partja narodowo-liberalna pod przewodnictwem premjera **Duca,** partja narodowo-chłopska z **Michalake** na czele, partja liberałów-dysydentów z Georgiem **Bratianu,** partja narodowo-rolnicza **Gogi,** partja chłopska z dr. **Lupu** na czele.

CHMURNO I MGLISTO, SŁABNĄCY MRÓZ.

Prognoza na wtorek: Wielkopolska, Polska Środkowa, Wileńskie i Polesie: Chmurno i mglisto. Temperatura bez większych zmian. Słabe wiatry miejscowe. Pozostałe dzielnice kraju: Chmurno, miejscami mgła z zanikającemi opadami. Umiarkowany, lecz już słabnący mróz. Słabe wiatry z kierunków północnych.

Protest nauczycieli
przeciw krzywdzącemu zaszeregowaniu.

Warszawa 18. 12. (Telef. wł.). W Warszawie obradował zjazd delegatów nauczycielstwa z całej Polski. Obrady dotyczyły zaszeregowania nauczycieli szkół powszechnych i średnich do grup płac w myśl dekretu o uposażeniu pracowników państwowych. Zebrani uchwalili **protest przeciwko zaszeregowaniu początkujących nauczycieli szkół powszechnych do II. grupy płac, a początkujących nauczycieli szkół średnich do 9 grupy płac.**

Uposażenie w II. grupie wynosi, jak wiadomo, 130 zł., a w 9 grupie 210 zł. miesięcznie. Dla nauczycieli szkół powszechnych nowe zaszeregowanie oznacza **wielką obniżkę poborów.** Początkujący nauczyciele szkół powszechnych pobierają obecnie **176 zł. miesięcznie,** a najwyższa stawka obecnych poborów nauczycielskich szkół powszechnych wynosi **476 zł. miesięcznie.** Do tego dochodzą dodatki ekonomiczne. Według projektu nowego zaszeregowania **najwyższe pobory nauczycieli szkół powszechnych mają wynosić 335 zł. miesięcznie.**

Zjazd delegatów nauczycielstwa uchwalił domagać się odroczenia terminu wejścia w życie dekretu o uposażeniach pracowników państwowych i zrewidowania jego podstaw. W najbliższych dniach specjalna delegacja nauczycielstwa udać się ma do ministra oświaty, któremu przedłoży memorjał w sprawie uposażeń.

POCZTA W OKRESIE ŚWIĄTECZNYM.

Warszawa 18. 12. (Telef. wł.). Minister poczt wydał zarządzenie w sprawie urzędowania na pocztach w czasie okresu świątecznego: **w sobotę poczta urzędować będzie do godz. 5 po południu — w niedzielę jednorazowe doręczenie przesyłek, urzędy od 9 do 11 — w poniedziałek poczta nieczynna — we wtorek jednorazowe doręczenie korespondencji, urzędy czynne od godz. 9 do 10.**

—oo—

Warszawa, 18. 12. (Telef. wł.) P. min. Beck przyjął posła czechosłowackiego Girsę, wiceminister Szembek posła niemieckiego v. Moltkego.

Warszawa, 18. 12. (Telef. wł.) Zastępca dowódcy KOP-u płk. Przyjałkowski mianowany został dowódcą piechoty dywizyjnej I dyw. piech. legjonowej.

Warszawa, 18. 12. (Telef. wł.) Nowa taryfa **kolejowa wchodzi w życie 31 gudnia o godz. 0.**

Warszawa, (Telef. wł.) Poс. Wierczak w przemówieniu swem scharakteryzował tło

Aresztowanie red. Rembielińskiego.

Warszawa 18. 12. (Telef. wł.). Policja przeprowadziła w nocy szereg rewizyj w mieszkaniach prywatnych i **aresztowała m. in. redaktora „Myśli Narodowej" J. Rembielińskiego, Józefa Madca, Olgierda Szpakowskiego, Aleksandra Gozdowskiego, Tad. Chajęckiego i Zbig. Kunickiego.**

Wczoraj aresztowano studentów Bielińskiego (SGGW.), Skirgiełłę-Jacewicza, Lipmana (SGGW.). oraz Tadeusza Łukasiewicza. Pozatem **aresztowano na ulicach kilkunastu akademików i kilku robotników.**

Warszawa, 18. 12. (Telef. wł.). Wszyscy aresztowani pod zarzutem organizowania bojkotu antyżydowskiego i blokowania sklepów żydowskich zostali w południe zwolnieni. **Aresztowanych było ogółem 50 osób.**

LIKWIDATORZY KANCELARYJ ADWOKACKICH B. WIĘŹNIÓW BRZESKICH.

Warszawa, 18. 12. (Telef. wł.) Rada Adwokacka postanowiła wyznaczyć na likwidatora kancelarji adwokackiej b. posła Liebermana — adwokata Alteryńską, kancelarji b. posła Kiernika — adw. Ujazdowskiego, kancelarji Pragira — dw. Hechta.

PROCES RED. NIEMOJEWSKIEGO.

Warszawa 18. 12. (Telef. wł.). Sąd Apelacyjny ogłosił wyrok w sprawie redaktora „Myśli Niepodległej" A. Niemojewskiego, oskarżonego przez Wiktora Wronę-Lamota o zniesławienie. Sąd Apelacyjny skazał go na 6 miesięcy aresztu i grzywnę 1.032 zł. **Obie kary zostały Niemojewskiemu darowane na zasadzie amnestji.**

Za organizowanie jaczejek komun. w wojsku.

Warszawa 18. 12. (Telef. wł.). Sąd Okr. ogłosił wyrok w sprawie komunistów, którzy **organizowali jaczejki na terenie wojska, rozrzucali bibułę komunistyczną i zorganizowali zamach bombowy przy ul. Czerniakowskiej. Trzej, którzy zorganizowali zamach bombowy skazani zostali na kary po 6 lat więzienia,** 5 dalszych skazano na kary po 3 lata więzienia, 2 po cztery lata, 4 po pięć, dwu po 6 lat więzienia, jednego na rok i dziewięć miesięcy. Czterech uniewinniono. Skazani pozbawieni zostali praw obywatelskich na przeciąg 5 do 8 lat.

P. CALONDER W WARSZAWIE.

Warszawa, 18. 12. (Telef. wł.) Calonder przybywa jutro do Warszawy w towarzystwie dwu sekretarzy. Będzie on gościem rządu polskiego.

Polska chce sprzedawać alkohol Ameryce.

Warszawa, 18. 12. (Telef. wł.). Rząd polski porozumiewa się ze Stanami Zjednoczonemi w sprawie przyznania Polsce kontyngentu na import alkoholu. Na najbliższe 4 miesiące ma być przyznany Polsce kontyngent w wysokości 30 tysięcy galonów. **Import piwa dozwolony bez ograniczeń.**

SPÓR O SPADEK.

Warszawa, 18. 12. (Telef. wł.). Sfery teatralne w Warszawie będą miały sensację. Na wokandzie sądu grodzkiego XVIII Od. na Woli znajdzie się wkrótce sprawa Toli Mankiewiczówny i Stanisławy Mechówny. Obie panie procesują się w związku ze sporem, jaki powstał między niemi o **podział majątku po ks. Mankiewiczu.** Ks. Mankiewicz pozostawił mały majątek pod Piastowem, który przypadł w spadku kilku osobom, a m. in. paniom Mechównie i Mankiewiczównie. P. Mechówna chce wyeksmitować z majątku p. Tolę Mankiewiczównę, twierdząc, że należy się jej większa część spadku. Sprawa poszła do sądu, a na wyrok czeka z zainteresowaniem cały świat teatralny.

—oo—

Warszawa, 18. 12. (Telef. wł.). W miejsce sen. Steckiego, który zrzekł się mandatu do Senatu, wejdzie Karol Wendt.

Składki złożone w Adm. „Głosu Narodu"

Na Arcybiskupi Komitet Ratunkowy: A. P. ze składek 6 zł., K. P. 30 zł.

Od Administracji

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

JÓZEF BIRKENMAJER. 14

Zawalony tunel.

Jednakże na postawienie zapytania i podjęcie rozmowy nie pozwoliła mi nagła wrzawa, która zwróciła moją uwagę w inną stronę. Posłyszałem huczne a żartobliwe okrzyki:

— Nu Andruszka! idi suda!*) Skaży mało-mało!

W tem wołaniu była serdeczna poufałość. jednakże Jędrek — bo on to nadchodził — był wielce obraźliwy, a szczególnie nie lubił, żeby imię jego chrzestne przerabiano z rosyjska na Andruszkę. Obraźliwość jego nigdy nie trwała długo, gdyż z powodu nadwyrężenia kości w czaszce, miał pamięć nader słabą i w parę dni zazwyczaj zapominał o tem. co ktoś względem niego zawinił. zwłaszcza jeżeli go było miłem jakiem słowem pogłaskać po sercu. Prawdę mówiąc, chociaż nie było nikogo. ktoby się z nim raz przynajmniej nie kłócił. mimo to wszyscyśmy lubili chłopaka, dość naiwnego i dającego łatwo się „nabierać“, jednakże dobrego kompana i rzutkiego wiercipiętę. co nie lubił zgniłego spokoju i wszędzie poszukiwał doraźnego czynu. choćby nawet być nim miała zażarta walka na kułaki z jakimś kolegą, z którym był na bakier. Teraz, że już przyszedł w złym humorze. owe wołania rozjątrzyły go całkiem na dobre, tak iż począł grzmocić pięścią na prawo i lewo. broniono się, ale niezbyt srogo, gdyż po pierwsze lepiej od niego rozumiano się na żartach, a powtóre wiedziano, że dość było nienazbyt nawet silnego uderzenia w głowę, by przyprawić go o śmierć, a przynajmniej o silny wstrząs mózgu. Dlatego też, widząc, że sprawa przybiera obrót poważny, przyskoczyłem do niego i złapałem go za bronzowe guziki, zdobiące rękawy noszonego przezeń granatowego „waffenrocka“ niemieckiego.

— Uspokój się. Jędrek. masz się o co dąsać! Coś ty dziś taki zły?

— Mam powód. Niema się z czego cieszyć — odburknął.

— Wiem o tem od dawna. Myślałem. że powiesz coś nowego.

— Owszem, powiem ci, ale później — szepnął i to ściszenie głosu jakby go uspokoiło, gdyż przestał się sierdzić i cyknąwszy tylko przez zęby, odszedł w stronę potoku. nie zważając na biegnące za nim głosy:

— Nu, Andruszka, skaży! poczemu nie skazał? *)

Chińczyków już nie było: pewno ulękli się walki białych ludzi i zwiali pośpiesznie, nie chcąc być poturbowani. W myśli, że dowiem się jakichś nowin poszedłem za Andrzejem.

*) Chodź tutaj! (rosyj.).

*) Czemu nie powiedziałeś? (ros.).

VI

ANDRUSZKA.

Siedział chmurny i, namarszczywszy brwi, patrzył złowrogo w wodę. Gdyby nie to, że woda w najgłębszem miejscu sięgała pod pachy, myślałbym, że chłopak chce się utopić. Cerę miał bardziej jeszcze żółtą niż zwykle, a koniec nosa jeszcze bardziej mu się upodobnił do okrągłego kasztana. świeżo wypadłego z łupiny.

— Jak tu nie być złym, kiedy taki los parszywy ... — mruknął.

— Szkoda. żeś sobie nie kupił lepszego losu u And ... — tu urwałem, nie chcąc wspomnieniem przezwiska wywoływać nowej burdy i pośpiesznie wykręciłem kota ogonem: — przynajmniejbyś się ubawił i miał minę pogodniejszą. Cóż cię martwi? Czy nie jadłeś kaszy, czaju (herbaty) nie piłeś? Czy cię pchły gryzą?

— Dałbyś spokój żartom. To sprawa poważna. Dziwię się. że ty ją tak lekko traktujesz! — żachnął się.

— Jeszcze nie wiem, o jaką sprawę chodzi, więc jakże mogę ją traktować? Wytłumacz się jaśniej.

— Albo to nie wiesz! Przecież nie inna sprawa, tylko ta nasza. A ona źle się przedstawia.

— Strachy na Lachy! Poczekajmy jeszcze parę dni, to się doczekamy.

— Nie doczekamy się... nierychło, albo i wcale się nie doczekamy.

— Kto ci takich rzeczy naopowiadał?

— Ci, którzy o wszystkiem dobrze wiedzą.

— Chyba jacyś niebiescy zesłańcy, co ci się we śnie pojawili!

— Znów żartujesz, a tu sprawa naprawdę ważna.

— Mów więc. kto ci powiadał... i co? Czyżby Michno co sygnalizował?

— Nic nie sygnalizował. tylko poprostu gdzieś znikł bez śladu. Od trzech dni niema go w obozie.

— Znów go pewnie na roboty poniosło do Wierchnieudińska...

— Tak sądzisz? Czemu jednak nie pozostawił żadnego znaku lub słowa wieści? Pytałem Gilowskiego o niego... nawet i on nic nie wie... Nie chodzi mi o Michnę... pal go sześć!... ale on miał przecie nam wyrobić dokumenty.

— Niewielkie zmartwienie. Może uda się je wyrobić innym sposobem. Zresztą dostaniemy je od Czechów.

— O ile przyjadą.

— Czemużby nie mieli przyjechać? Jeszcze cała dywizja druga jest za Irkuckiem. Przecież nie osiądą na stałe w Rosji.

— Tak, ale może z niej nie wyjadą.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane „ „ „	50 „
Komunikaty po kronice „ „	60 „
na 1-szej „ „	70 „

Drobne za wyraz 10 gr.

Układ tabelaryczny o 50% drożej.

Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej.

Za zastrzeżeniemiejsca dolicza sie 25 proc.

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Boleksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.